

# GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 145 (11 199)

Poznań, środa 2 lipca 1980

Cena 1 zł  
Wyd. AB

WYNIKI XXXIV SESJI RWPG • UNOWOCZESNIANIE HANDLU WEWNĘTRZNEGO • ROZWÓJ PRZEMYSŁU DROBNEGO

## Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 1 bm. rozpatrzyło wyniki XXXIV Sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która odbyła się w Pradze w dniach 17-19 czerwca br. i zaakceptowało stanowisko delegacji polskiej. Podkreślono, że dążeniem Polski jest dalszy rozwój wszechstronnej współpracy gospodarczej w ramach RWPG ze szczególnym uwzględnieniem zapobiegania w surowce i materiały, specjalizacji i kooperacji przemysłowej, a także badań służących opracowaniu nowych technik i technologii.

Biuro Polityczne zapoznalo się z informacją o realizacji postanowień w sprawie unowocześnienia funkcjonowania handlu wewnętrznego w latach 1979-1985.

Stwierdzono, iż wprowadzone innowacje m. in. elastyczne formy zatrudnienia, usprawnienia systemu ekonomiczno-finansowego rozszerzające uprawnień kierowników oraz nowe zasady działania dużych obiektów handlowych przyniosły wymierne efekty. Zalecono dalsze, powszechne wprowadzanie zmodyfikowanego systemu ekonomiczno-finansowego. Zwrócono uwagę na potrzeby

stałego podnoszenia poziomu i kultury obsługi w placówkach handlowych we wszystkich województwach.

Biuro Polityczne rozpatrzyło także informację na temat realizacji postanowień XIV Plenum KC PZPR dotyczących dalszego zwiększenia udziału uspołecznionego przemysłu drobnego w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju. Pierwszy etap realizacji uchwały przyniósł pozytywne rezultaty. Uproszczenie zarządzania działalnością przemysłu drobnego stwarza warunki do

Dokończenie na str. 2

### CO O TYM SĄDZICIE

## Łańcuch (nie)korzyści

Kiedy państwo N. dostali wreszcie klucze do nowego mieszkania radość ich nie miała granic. Mamy im rzekłoby dopiero gdy zaczęli szczegółowo to mieszkanie oglądać. W kuchni między zlewozmywakiem a kuchenką gazową pusta przestrzeń, w którą niczego wstawić nie można. Gdyby zsunąć kuchenkę bliżej zlewozmywaka, otworzyłaby się z drugiej strony przestrzeń dla jakiejś szafeczki. Poszukali odpowiedniego montera na budowie, pokazali mu, spytali czy mógłby to zrobić. „Ale tak było w projekcie, ja mógłbym więc zrobić to tylko po godzinach na zamówienie prywatne”. Zgodzili się, spytali przeczornie ile. 600 złotych. Aż tyle, lekka pan N. Za 300 nie można? Dobra, ucieszył się prawie monter, zrobimy za 300. Pan N. nieco się zdumiał, że tak łatwo poszło. Potem się okazało, że kaloryfer w kuchni trzeba podnieść na ścianę, by zrobić miejsce na dół na jeszcze jedną szafkę, w łazience zaś wannę należy odwrócić, aby zrobić miejsce dla pralki, potem zaczęły wychodzić na jaw rozmaite niedoróbki wymagające napraw. Państwo N. rychło poznali wszystkich bez mała specjalistów budowlanych, coraz to ktoś coś poprawiał, coś dorabiał. Wszystkie na zasadzie prywatnego porozumienia, bo tylko w ten sposób — jak uczyli ich doświadczeni mieszkańcy osiedla — można ściągnąć fachowca do domu. Normalną drogą, czyli przez system reklamacji, czeka się tygodniami, robota wykonana zostanie być może, a wielu rzeczy w ogóle nie da się zrobić „bo tak było w projekcie”.

Tym sposobem niektórzy budowlani wypracowali sobie pewną metodę, w której obowiązuje zasada, że im gorzej tym lepiej. Czyli, że im gorzej wykonana zostanie robota „za państwowe pieniądze”, tym lepiej im samym się dzieje, albowiem mają więcej do zrobienia systemem prywatnych zleceń. Oczywiście, słowo „po godzinach” należy traktować z przymrużeniem oka, ci znanoci fachowcy bowiem najczęściej robią swoje fuchy i tak w normalnych godzinach pracy, narzędziami zabranymi z budowy, a często również przy pomocy stamtąd ściąganych materiałów.

Powstaje pytanie, jak to się dzieje, że taki styl pracy jest możliwy, że wszyscy to tolerujemy. Sami budowlani, przecież doskonale o sobie wiedzą, kolega kolegę widzi, obserwuje, wie co ten robi i czym. Lokatorzy zdają sobie oczywiście również sprawę z nielegalnego czy też półlegalnego charakteru tego procederu. Jak zaś wygląda sprawa nadzoru? Według tego, co widać, nadzór ściśle współpracuje z wykonawcami, czyli, że majstrowie właśnie często sami zbierają zamówienia i kierują swoich pracowników do ich realizacji.

Z jednej strony jest więc cały front ludzi doskonale ze sobą powiązanych wspólnymi interesami, ludzi, którzy mają się tym lepiej, im pracują gorzej. Im więcej niedoróbek, tym więcej zamówień. Lokatorzy nauczeni doświadczeniami własnymi i cudzymi wolą milczeć i płacić, byle mieć wszystko zrobione szybko i sprawnie. I tak koło się zamyka. Czy więc nie ma z tego wyjścia, czy zawsze już będziemy tolerować sytuację, w której mniej optacji się solidnie pracować?

W tym wszystkim szczególnie niepokojące jest takie obniżenie moralności zawodowej, że normalna, rzetelna praca nie tylko nie spotyka się z uznaniem otoczenia, ale przeciwnie — staje się czymś, co należy napiętnować, a rzetelnego pracownika najlepiej jak najprędzej się pozbyć.

Istnieje cały łańcuch powiązań i zależności w tym procederze. Za które ogniewo tego łańcucha należy pociągnąć najpierw, aby go rozzerwać? Jak podejść do sprawy, by amoralna zasada „im gorzej tym lepiej” przestała się opłacać?

MIECZYSLAW SKĄPSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. ▲ Nasz adres ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

### W 1981 — sesja w Warszawie

## Współpraca Polski z Uniwersytetem NZ

Na zakończenie w Tokio w ostatnich dniach czerwca br. XV sesji Rady Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych przyjęte zostało jednogłośnie zaproszenie rządu polskiego do odbycia w dniach 22-26 czerwca 1981 roku kolejnej sesji w Warszawie.

Powołany z inicjatywy U Thanta Uniwersytet Narodów Zjednoczonych prowadzi badania naukowo-techniczne oraz zajmuje się ich upowszechnianiem w świecie, m. in. poprzez udostępnianie zainteresowanym krajom wyników badań, szkolenia kadr itp. Zasadniczą uwagę koncentruje on na problematyce rozwoju społeczno-gospodarczego, głodu i wyżywienia oraz wykorzystania surowców i innych bogactw naturalnych. Uniwersytet współpracuje z kilkudziesięcioma instytutami naukowo-badawczymi, uniwersytetami itp. w różnych regionach świata. W grupie tej znajduje się również komitet „Polska 2000”, a przedstawiciel polski prof. Paweł Bożyk znajduje się w grupie 24 naukowców, powołanych imieniem przez Kurta Waldheima na członków Rady — zarządzającej strukturą naukowo-badawczą uniwersytetu.

Sesja Rady Uniwersytetu NZ w Warszawie służyć będzie pogłębieniu współpracy polskich ośrodków naukowych z przodującymi placówkami badawczymi w świecie. (PAP)

## Przed światowym kongresem esperantystów

Blisko 2 mln ludzi na świecie zna esperanto, którego twórcą był nasz rodak Ludwik Zamenhof. W Polsce językiem tym włada około 170 000 ludzi.

Międzynarodowy ruch esperantystów przygotowuje się do światowego kongresu esperantystów, który odbędzie się na początku sierpnia br. W Sztokholmie. Poświęcony on zostanie problemom nierównomiernego dostępu ludzi na różnych kontynentach do dóbr materialnych. W kongresie, na którym protektorat objął przewodniczący parlamentu szwedzkiego weźmie udział ok. 1 600 uczestników z blisko 45 krajów świata, w tym z Polski. (PAP)

## Rozmowy na Kremlu ZSRR — RFN

We wtorek kontynuowane były na Kremlu rozmowy Leonida Breżniewa, Aleksieja Kosyginina i Andrieja Gromyki z kancleżem RFN, Helmutem Schmidtem i ministrem spraw zagranicznych Hansem-Dietrichem Genscherem.

Omówiono niektóre problemy ograniczenia wyścigu zbrojeń, poświęcając przy tym szczególną uwagę perspektywom osiągnięcia porozumienia w sprawie broni raketowo-jądrowej średniego zasięgu.

Obie strony przedstawiły odpowiednie oceny sytuacji, jaka istnieje w tej dziedzinie.

L. Breżniew wyraził szereg obaw odzwierciedlających niezmienną wolę Związku Radzieckiego niedopuszczenia do wciąż niciecia Europy w nowy niebezpieczny wyścig zbrojeń.

We wtorek po południu zakończyły się na Kremlu rozmowy między Leonidem Breżniewem, Aleksiejem Kosyginem i Andriejem Gromyką a kancleżem RFN Helmutem Schmidtem oraz wicekancleżem i ministrem spraw zagranicznych RFN, Hansem-Dietrichem Genscherem.

Jak informuje agencja TASS, uzgodniono wspólny komunikat o wynikach rozmów. Podpisano „długofalowy program podstawowych kierunków współpracy ZSRR i RFN w dziedzinie gospodarki i przemysłu”. (PAP)

## Wizyta papieża w Brazylii

Przebywający z wizytą w Brazylii papież Jan Paweł II we wtorek przed południem czasu miejscowego ma opuścić stolicę kraju Brasilię i udać się do Belo Horizonte. Jeszcze tego samego dnia przybył on do Rio de Janeiro. (PAP)

### krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

#### Rozmowy w Kongu

Po zakończeniu pierwszej wizyty w Kongu prezydenta Angoli Jose Eduarda dos Santos w Luandzie i Brazzaville ogłoszono wspólny komunikat o przeobrażonych rozmowach. W komunikacie podkreślono wolę pogłębienia współpracy organów państwowych, w tym w dziedzinie ochrony granic, rozszerzenia kontaktów partii rządzących. Napietowano agresywne poczynania RPA wobec Angoli i innych krajów afrykańskich.

#### Parlament Irak

W poniedziałek odbyła się inauguracyjna sesja parlamentu Iraku, wywołanego (20 czerwca br.) po raz pierwszy po obaleniu monarchii w 1958 roku. Przewodniczącym liczącego 250 deputowanych zgromadzenia narodowego wybrano Naima Haddada członka Rady Dowództwa Rewolucji.

#### Po zgonie M. Ohiry

W stolicy Japonii zakomunikowano, że uroczystość żałobna po zgonie premiera Massayoshi Ohiry odbędzie się w tym miesiącu 9 lipca. Na uroczystość tę ma przybyć m. in. prezydent USA, Jimmy Carter.

#### Wypowiedź F. J. Straussa

Przywódca bawarskiego odłamu chrześcijańskiej demokracji, Franz Josef Strauss zakończył trzydniową wizytę w Egipcie. Na kon-



Spółdzielnia Dziewarska „Modex” w Sierakowie (województwo poznańskie) wytwarza poszukiwane wyroby z dzianiny, m. in. swetry i kamizelki. W tym roku wyprodukuje ich za 63 mln złotych. Na zdjęciu: maszyny do łączenia ściągaczy. Fot. — R. Królak

### System emerytalny dla rolników

## 1 lipca ważną datą w życiu polskiej wsi

Wtorek, 1 lipca 1980 r., stał się bardzo ważną datą w życiu wsi polskiej. Tego bowiem dnia w pełni weszła w życie ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin, która gwarantując zabezpieczenie materialne najstarszym gospodarom i likwidując tym samym problemy dożywocia na wsi jest doniosłym krokiem na drodze sukcesywnego wyrównywania świadczeń socjalnych ludności miejskiej i wiejskiej.

Obecnie o emeryturę ubiegać się może każdy rolnik, który osiągnął wiek emerytalny, niezależnie od tego czy gospodarstwo przekazuje następcy, czy też państwu.

Ocenia się, że w związku z tym ZUS rozpatrzyć będzie musiał około 30 000 wniosków dawnych gospodarzy, którzy spełniają niezbędne wymagania.

★

Wchodząca w życie 1 lipca br. polska ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym rolników wywołała szerokie echo w międzynarodowych organizacjach zajmujących się problematyką socjalną.

Rzecznik Międzynarodowej Organizacji Pracy oświadczył w Genewie, że najbardziej postępowe siły MOP już od wielu lat dążą do stworzenia powszechnej normy prywatnej, która obowiązywałaby wszystkie państwa członkow-

skie i była istotnym czynnikiem łagodzenia różnic w warunkach pracy i życia ludności wsi i miast. Dotychczas jednak nie ma jeszcze w rozwiniętych państwach zachodnich aktu prawnego, który by w tak powszechnej skali, jak czyni się to w Polsce, zabezpieczał interesy rolników indywidualnych i ich rodzin.

Rzecznik wydziału społecznego Organizacji Narodów Zjednoczonych oświadczył, że w krajach zachodnich istnieje wprawdzie możliwość indywidualnego zapewnienia sobie przez ludność wiejską zaopatrzenia emerytalnego poprzez polisy ubezpieczeniowe, jednakże system ten nie zdaje egzaminu, bowiem postępujący szybko proces ubożenia ludności chłopskiej uniemożliwia płacenie przez nią bardzo wysokich składek ubezpieczeniowych.

Rzecznik stwierdza, że wobec niemożności płacenia przez drobnych rolników nadmiernie wysokich składek ubezpieczeniowych, nie można w ogóle mówić o istnieniu w krajach zachodnich jakiegos systemu zaopatrzenia emerytalnego rolników „gospodarujących indywidualnie. Dane statystyczne przedstawiane na ten temat przez poszczególne kraje wprowadzają często w błąd, bowiem odnoszą się w zasadzie do rolników zatrudnionych w wielkich gospodarstwach ziemskich. (PAP)

#### Pożegnanie okrętów

1 bm. odbyło się w Gdyni pożegnanie okrętów ZSRR i NRD, które przybyły z wizytą przyjaźni na okazji 35-lecia Marynarki Wojennej PRL.

#### Aresztowania Basków

Policja aresztowała w poniedziałek dwóch przywódców baskijskiej koalicji lewicowo-nacjonalistycznej „Euskadiko ezkerria”, Inaki Mugicę i Javiera Ruiz. Dwa dni wcześniej aresztowani zostali założyciel tej koalicji i jej czołowy ideolog Javier Garayalde. Władze próbują wywrzeć presję na separatystów, by zaprzestali kampanii terroru w strefach turystycznych wybrzeża hiszpańskiego.

#### Połączenie statku

W wtorek o godz. 8.00 min. 53 czasu moskiewskiego nastąpiło połączenie automatycznego statku transportowego „Progress-10”. Statek towarowy dostarczył na orbitę sprzęt, aparaturę, artykuły niezbędne załodze do życia.

#### Rowerem wokół świata

30-letni Japończyk, Sato Michinori, z uporem kontynuując podróż dookoła świata na rowerze. W tych dniach dotarł do miasta Bujumbura w Burundi w środku wojny części Afryki. „Zaliczył” już przeszło 60 krajów Azji i Afryki. Wielką rowerową przygodę rozpoczął 5 lat temu.

#### „Szczyt” OJA

W stolicy Sierra Leone, Freetown, rozpoczęła się wczoraj czterodniowa konferencja na najwyższym szczeblu 50 państw członkowskich Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA).



Szanowni Towarzysze!

# Dobro i pomyślność człowieka wartością nadrzędną

Przemówienie I sekretarza KC PZPR — E. Gierka wygłoszone na III Plenum KC PZPR

Ochronę zdrowia narodu partia nasza uważała zawsze za niezmiernie ważną część swojej polityki społecznej, nacechowanej serdeczną troską o warunki życia ludzi pracy i ich rodzin, o harmonijny rozwój społeczeństwa polskiego. Dajemy temu wyraz w całym swoim działaniu. Człowiek bowiem, jego dobro i pomyślność jest dla nas wartością nadrzędną.

Projekt „Wytycznych Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sprawie dalszego rozwoju i do skonalenia ochrony zdrowia społeczeństwa” obejmuje obszerny krąg zagadnień związanych z ochroną zdrowia oraz polityką partii i państwa w tej dziedzinie. W opracowaniu tego dokumentu brali udział liczni działacze partyjni, państwowi i społeczni oraz wielu wybitnych specjalistów — przedstawicieli służby zdrowia. Projekt wytycznych KC został również poddany konsultacji społecznej we wszystkich województwach. Pragnę z tego miejsca wyrazić podziękowanie wszystkim, którzy braли udział w tej odpowiedzialnej pracy.

Dyskusja dzisiejsza w pełni potwierdziła oceny i wnioski zawarte w referacie Biura Politycznego oraz w projekcie wytycznych, wzbogaciła program działania w dziedzinie dalszego rozwoju ochrony zdrowia.

Towarzysze!

Wśród wielu osiągnięć naszego kraju ważne miejsce — co chciałbym szczególnie podkreślić — zajmuje zasadnicza poprawa stanu zdrowotności społeczeństwa. Mijające dziesięciolecie przyniosło pod tym względem dalszy, istotny postęp. Jest to rezultat szeregu czynników składających się na poprawę materialnych warunków życia narodu — rozwoju budownictwa mieszkaniowego, znacznego poszerzenia możliwości rekreacji i wypoczynku, a przede wszystkim wyżywienia, którego wartość mierzona ilością kalorii spożywanych przez przeciętnego obywatela stawia Polskę na wysokim miejscu w świecie. Duże znaczenie miała modernizacja przemysłu, a także unowocześnienie rolnictwa, postęp w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, wyeliminowanie szkodliwych dla zdrowia. Wszystkimi tymi przemianami towarzyszył rozwój opieki zdrowotnej.

Dzięki przeznaczeniu poważnych środków państwowych, wsparciu skutecznie powołanej ofiarności społeczeństwa w postaci dobrowolnych świadczeń na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, poważnie rozbudowaliśmy bazę materialną lecznictwa. Rozwinęła się sieć placówek służby zdrowia wyposażonych w nowoczesną aparaturę i sprzęt medyczny, zwiększyła się liczba łóżek w szpitalach, wzrosła ilość i podniósł się poziom kwalifikacji kadr. Rozszerzono działalność profilaktyczną, podjęto prace nad dalszą poprawą stanu higieny i kultury sanitarnej.

Jako jedno z niewielu państw w świecie stworzyliśmy system ochrony zdrowia, który opiera się na zasadach powszechności, bezpłatności i kompleksowości. Jest to wielkie osiągnięcie naszej polityki społecznej. Mamy jednak świadomość, że istnieje nadal wiele niedostatków i niezaspokojonych potrzeb w tej dziedzinie. Nie wszystko to, co zaplanowaliśmy udało się osiągnąć. Wiemy, że nadmierne przeciążenie szpitali i przychodni oraz ich brak w wielu ośrodkach kraju i nowych osiedlach, przeciągające się remonty starych, wysłużonych o-

biektów, okresowe niedobory niektórych leków, niedostatek w zaopatrzeniu w sprzęt i aparaturę medyczną, kolejki do lekarzy, niski czasem poziom obsługi pacjentów oraz wiele innych zjawisk stwarzają wciąż jeszcze szereg poważnych kłopotów. Dzisiejsza dyskusja wykazała, że zgodni jesteśmy w ocenie rzeczywistości i świadomości zadań, jakie nas czekają w tej, tak ważnej społecznie sprawie.

Kierując się uchwałą VIII Zjazdu PZPR będziemy dalej rozbudowywać system lecznictwa i usprawniać przy wszelkiej pomocy jego organizację, tworząc warunki dla wzrostu jakości usług leczniczych. Dążyć będziemy do dalszego rozwoju bazy materialnej służby zdrowia, a zwłaszcza do przyspieszenia budowy szpitali i poradni. Istniejące obecnie braki w tej dziedzinie powinny ulec w najbliższych latach zła godzeniu dzięki przewidywanemu oddaniu do użytku wielu nowych obiektów. Trzeba jednak spowolnić i jest to nasz wspólny obowiązek, by inwestycje służby zdrowia, których jest przecież stosunkowo niewiele, były w terminie i rzetelnie realizowane.

Podajemy starania, aby po prawic stan wyposażenia w aparaturę i sprzęt medyczny, rozwijać szeroką działalność profilaktyczną. Jeśli idzie o leki to wymagać będziemy od przemysłu farmaceutycznego i Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej znacznej poprawy zaopatrzenia w leki, w tym także pochodzące z importu, jednocześnie powinny być podjęte skuteczne kroki zapobiegające marnotrawstwu leków.

Najwyższą wagę przywiązujemy niezmiennie do systematycznej poprawy warunków pracy. Zapewnienie jej bezpieczeństwa to podstawowy obowiązek całej kadry kierowniczej. Wiele jeszcze w tej dziedzinie można osiągnąć poprzez dbałość o porządek, o ład, o przestrzeganie istniejących przepisów, poprzez prowadzenie właściwej pracy wyjaśniającej i szkoleniowej z załogami, a zwłaszcza z młodymi pracownikami. Fakty mówią, że aczkolwiek ogólna ilość wypadków przy pracy maleje, to postęp jest tu niewspółmierny do tempa modernizacji zakładów i przedsiębiorstw. Niepokoje zwłaszcza wysoki wciąż odsetek przypadków śmiertelnych i ciężkich uszkodzeń ciała, a także wypadków zainicjowanych w wyniku lekceważenia niebezpieczeństwa ze strony samych pracowników. Sprawy te polecamy szczególnej uwadze związków zawodowych, organizacji społecznych i samorządowych. Szczególnie się stuznie przemysłową służbą zdrowia i jej osiągnięciami leczniczymi. Należy nadal umacniać rolę tej służby zwłaszcza na polu zapobiegania chorobom zawodowym.

Widzimy potrzebę dalszego rozszerzenia opieki zdrowotnej nad kobietami ciężarnymi, nad dziećmi i młodzieżą, nad ludźmi w podeszłym wieku i nie w pełni sprawnymi. Jeśli chodzi o dzieci, o młodzież, w większej mierze uwzględniać należy konieczność prowadzenia szerokich badań profilaktycznych, znaczenia czynnego i aktywnego wypoczynku, a w programach szkolnych ważną

rolę sportu i ćwiczeń fizycznych.

Bardziej zdecydowanych niż dotychczas, działań wychowawczych, gospodarczych i administracyjnych wymaga walka z alkoholizmem, który jest źródłem wielu tragedii rodzinnych, nieszczęść i strat społecznych. Trzeba dokładać wysiłków, aby poprawić stan sanitarny i poziom higieny, pobudzać i wspierać w tej dziedzinie aktywność społeczną.

Jesteśmy świadomi, że ze względu na ograniczone możliwości, jakimi dysponujemy, wszystkiego naraz zrobić się nie da. Główną więc uwagę powinniśmy skoncentrować na zadaniach, które są najbardziej pilne społecznie. Należy do nich przede wszystkim nadrobienie opóźnień w budownictwie szpitalnym oraz usprawnienie funkcjonowania lecznictwa podstawowego w miejscu zamieszkania, tak, aby od powiadało ono społecznym oczekiwaniom i wymogom współczesnej służby zdrowia.

Towarzysze!

Wielkim i niezaprzecalnym osiągnięciem naszego kraju jest wykształcenie licznej i reprezentującej wysoki, a częściowo najwyższy poziom kadry naukowców i lekarzy, specjalistów różnych dziedzin nauk medycznych.

Mamy ofiarną i zaangażowaną służbę zdrowia, pracującą z wielkim poświęceniem i w niełatwych często warunkach. Praca lekarza cieszy się w naszym społeczeństwie zasłużonym prestiżem i uznaniem. Polska medycyna poszczycić się może wybitnymi wynikami w leczeniu zachorowań, w dziedzinie rehabilitacji chorych i inwalidów, w zapobieganiu i wykrywaniu chorób. Nasze nauki medyczne liczą się w świecie.

W tradycji polskiej tytuł lekarza łączy się nie tylko z działalnością ściśle medyczną, lecz także z szeroko pojętą, społecznikowską misją. Środowisko lekarskie zapisało piękne karty w dziejach walki na szczeblu narodu o wolność, w organizacji życia społecznego, w krzewieniu kultury, w opiece nad najbardziej potrzebującymi pomocy. I dziś mamy liczne przykłady takiego właśnie społecznikowskiego, humanistycznego pojmowania tej szlachetnej służby. Chcielibyśmy, aby postawy te stały się udziałem wszystkich pracowników naszego lecznictwa. W kulturowaniu etyki lekarskiej widzimy ważne zadanie wychowawców młodzieży w uczelniach i szkołach medycznych, organizacji partyjnych i społecznych działających w służbie zdrowia.

Równie wysokie, jak prestiż społeczny, są oczekiwania społeczeństwa wobec środowiska lekarskiego. W listach i zażaleniach kierowanych do Komitetu Centralnego, do instancji partyjnych niejednokrotnie wskazuje się na negatywne zjawiska występujące jeszcze w służbie zdrowia. Dziś także była o tych zjawiskach mowa. Walka z nimi leży w interesie ogromnej większości szanujących i kochających swój zawód lekarzy i pracowników służby zdrowia jest ich moralnym obowiązkiem.

Z drugiej strony sami lekarze, co również podnoszono na

dzisiejszym plenum, zwracając uwagę na nieprawidłowości w organizacji systemu lecznictwa utrudniające ich pracę i odbijające się negatywnie na jakości opieki zdrowotnej. Nie sądzę, by Komitet Centralny musiał wskazywać szczegółowe rozwiązania jakie należy przyjąć. Trzeba natomiast wy magać, by resort zdrowia, organy i instytucje odpowiadające za te problemy, poważnie się nad nimi zastanowiły, wyciągnęły właściwe wnioski z krytyki oraz dokonały niezbędnych ulepszeń i zmian również w dziedzinie kierowania i zarządzania.

Wydaje się, że w sprawach dotyczących służby zdrowia bardziej trzeba brać pod uwagę głos lekarzy, dać im większą swobodę działania w zakresie ich tak ważnych społecznie obowiązków. Myślę, że towarzysze się ze mną zgodzą, jeśli powiem, że w ramach istniejących możliwości i środków, wiele można poprawić przez lepszą organizację pracy, przez odciążenie lekarzy od nadmiaru biurokratycznych czynności, przez stworzenie szerszego pola dla inicjatywy władz terenowych, organizacji samorządowych i społecznych.

Drodzy Towarzysze!

Zadania w dziedzinie ochrony zdrowia musimy widzieć w szerokim kontekście zadań społecznych i gospodarczych, wynikających z uwarunkowań i potrzeb dalszego rozwoju kraju.

Sytuacja, jak wszyscy wiemy, jest niełatwa. Musimy się liczyć z tym, że w najbliższych latach nie będziemy mogli w tempie, jakie osiągnęliśmy średnio w latach siedemdziesiątych, zwiększać dochodu narodowego do podziątu, a co za tym idzie środków przeznaczonych na spożycie indywidualne. Ale o poziomie i warunkach życia społeczeństwa decyduje nie tylko ten ważny, lecz nie jedyny czynnik, jakim są dochody ludności. Biorąc więc pod uwagę realne możliwości musimy większy nacisk położyć na usprawnianie i rozwój tych wszystkich dziedzin życia społecznego, które mają istotny wpływ na samopoczucie ludzi i zaspokajanie ich potrzeb. Chodzi o poprawę funkcjonowania całej sfery gospodarki komunalnej służby zdrowia, placówek oświaty i kultury, chodzi o lepsze wykorzystanie bazy wypoczynku i turystyki, o eliminację z działalności wszystkich ogniw administracji państwowej i gospodarczej takich zjawisk, jak biurokracja czy lekceważący stosunek do spraw ludzkich, chodzi więc o nic innego, jak o właściwe wypełnianie obowiązków przez wszystkie instytucje powołane do obsługi obywateli.

Podjęliśmy już szereg tych problemów w ramach realizacji wniosków z kampanii związkowej. Ale działanie to nie może mieć charakteru doraź-

nego, musimy je wszyscy prowadzić systematycznie i konsekwentnie. Możemy i powinniśmy osiągnąć na tym odcinku wydatniejszy postęp.

Nasza polityka społeczną musimy kształtować tak, aby sprzyjała ona dalszemu pomyślnemu rozwojowi naszego narodu. Zależy to przede wszystkim od sytuacji rodziny. Naszym wspólnym obowiązkiem jest stwarzanie warunków dla jej prawidłowego rozwoju i pogłębiania jej trwałości, dla wypełniania wszystkich jej funkcji.

Do podstawowych założeń naszego ustroju należy praktyczna realizacja zasad sprawiedliwości społecznej. Służąc temu powinny zwłaszcza niemale i różnorodne świadczenia świadczyć około połowy społeczeństwa funduszu spożycia. Podjęty starania i konkretne przedsięwzięcia, aby rozdzielać je bardziej sprawiedliwie i likwidować nadmierne rozbieżności w korzystaniu z nich. Świadczenia społeczne powinny w większym stopniu obejmować te części społeczeństwa, która osiąga dochody niższe od przeciętnych. Dotyczy to zwłaszcza rodzin wielodzietnych, samotnych matek wychowujących dzieci, emerytów i rencistów, dzieci osieroconych, ludzi starszych i niezdolnych, pozabawionych opieki i pomocy rodzimej.

Towarzysze!

Problemy ochrony zdrowia mają żywotne znaczenie dla całego naszego narodu. Wysoko cenimy ofiarność ludzi pracy na rzecz rozwoju bazy materialnej służby zdrowia. Jest ona nadal niezbędna, by uzupełnić wysiłki państwa w tej dziedzinie. Niezbędne jest również szerokie społeczne współdziałanie w realizacji zadań wynikających z obrad dzisiejszego plenum.

Liczymy na takie współdziałanie, na inicjatywę i zaangażowanie całego społeczeństwa. Najwięcej zależy od pracy i postawy tych, którzy poświęcili się szlachetnej sprawie ochrony ludzkiego zdrowia i życia. Jestem przekonany, że uchwały plenum znajdą pozytywny odzew wśród pracowników służby zdrowia, że nie będą oni szczędzić sił, aby podnosić poziom zdrowotności naszego społeczeństwa, umacniać humanistyczne wartości socjalizmu.

Pozwólcie, że na zakończenie złożę w imieniu Komitetu Centralnego na ręce obecnych na tej sali przedstawicieli środowiska medycznego wyrazy naszej wdzięczności i uznania dla wieloletniej reszsy lekarzy, pielęgniarzek, personelu pomocniczego dla wszystkich pracowników służby zdrowia, za ich trud, za ofiarność w pracy dla społeczeństwa. (PAP)

## OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

### Czy dobry jest dobry

W środę ubiegłego tygodnia opublikowaliśmy — w cyklu „Co o tym sądzicie” — felieton pt. „Czy dobry jest dobry”. Publikujemy fragmenty niektórych listów, wszystkim zaś, którzy do nas na ten temat napisali, dziękujemy za nadesłane uwagi.

W przedsiębiorstwach o średnich osiągnięciach nowe kierownictwo dyktuje inne, przeważnie zwalające tempo pracy. Nowe kierownictwo dostrzega także potrzebę gruntownych zmian. Nieobojętne są jednak metody ich wprowadzania. Wasz felieton pokazuje jedną z niewłaściwych. Wprawdzie liczba nagród i wyróżnień jest pewnym miernikiem poziomu pracy, ale decydujące są tu kryteria ich przyznawania. Nagradzania pochopne, na wyrost, często przynosi niezamierzone skutki. Zamiast mobilizować i zobowiązywać do lepszej pracy, stabilizuje załogę na przeciętnym poziomie. Zle wpływa na jej morale. Wątpliwej wartości to sposób jednania sobie ludzi. Nowy powinien mobilizować ludzi do zdrowej rywalizacji, wskazywać najefektywniejsze metody pracy. Wtedy satysfakcja obywateli stron będzie pełniejsza, a prestiż przedsiębiorstwa wzrośnie autentycznie. (1636)

WIKTOR SOBZAK  
Poznań

Pojęcie „przeciętność” nie jedno ma imię. Przeciętniak to ten, kto bez usprawiedliwienia nie przychodzi do pracy, ten, który pracuje tak, by się nie przemęczyć... i ten, o kim ani nie dobrego ani nie złego nie da się powiedzieć. W skali ocen szkolnych przeciętny pracownik miałby więc ocenę od trójki z minusem do trójki z plusem. Mobilizacja przeciętnych do poziomu dobrych musi prowadzić innymi drogami, niż przez odznaczenia i wyróżnienia. Nagradzanie przeciętności budzi sprzeciw, jest na ogół traktowane jako równanie w dół. Natomiast wyróżnianie dobrych, a nawet stawianie ich na równi — przez wyróżnienia i odznaczenia — z wzorowymi, ma głęboki sens moralny, zobowiązuje do jeszcze lepszej pracy, do służenia innym — wzorem. Nagrody i odznaczenia to widoczne znaki dobrej roboty, nie tylko w stosunku do wyróżnionych. (1628)

ZDZISŁAW REMLEIN  
Poznań

Moim zdaniem inicjatywa dyrektora Nowego zastępuje na uznanie. Nagradzanie pracowników, nawet tych, którzy może nie zawsze na to są sługuszy, ma też dodatni wpływ. Najmniejsze wyróżnienie (może to być nawet dobre słowo wypowiedziane przez przełożonego) mobilizuje pracowników do rzetelnej pracy, budzi zaufanie. Pracownik stara się być dobry, jeśli jego praca jest dostrzegana i sprawiedliwie oceniana. Z najorszego pracownika można zrobić dobrego, a nawet wzorowego. Oczywiście wymaga to umiejętności w organizowaniu pracy wychowawczej. (1620)

WŁADYSŁAW SKORUPA  
Poznań

Jest w naszym kraju wiele spraw, które należy wnikiwie przemyśleć i prze dyskutować — między innymi i sprawę wyróżnień oraz odznaczeń. Bardzo odpowiedzialne obowiązki w tym zakresie ma prasa, radio i telewizja. Przyznawajmy nagrody bez protekcji. Trzeba sobie na te uczciwie zapracować.

R. N.  
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

# PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Wypoczynek, nauka, praca

## Studenckie lato 80

Wprawdzie trwają już akademickie wakacje, nie oznacza to jednak przerwy w działalności Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Teraz bowiem, z dala od sal wykładowych i uczelnianych bibliotek także można realizować programy kół naukowych, rozwijać działalność kulturalną, sportową i turystyczną, w obozniczych hufcach pracy zgromadzić własne pieniądze na drugą część letniej przerwy i pracować społecznie w zorganizowanych grupach na rzecz różnych regionów.

W ostatniej dekadzie czerwca w Pobiedziskach rozpocznie się jeden z siedmiu naukowych obozów kompleksowych poznańskiej młodzieży akademickiej. Członkowie dwudziestu kół naukowych różnych uczelni ocenią możliwość funkcjonalnego powiązania aglomeracji miejskiej Poznania ze strefą podmiejską oraz stan gospodarki wodnej i ży-

wieniowej w gminie Pobiedziska.

W Pile prowadzone będą badania nad modelem wsi w latach osiemdziesiątych, możliwościami intensyfikacji produkcji żywnościowej oraz strukturą gospodarstw rolnych w tym województwie. Na obozie w Żninie dokonane zostaną kompleksowe badania w ramach zagospodarowania górnej Noteci, w Krakowie poznańscy studenci przeprowadzą inwentaryzację nawierzchni ulic, dróg, placów i chodników części Starego Miasta. Studenci Politechniki Poznańskiej organizują kompleksowy oboz naukowy w Rogoźnie, a tradycyjnie już grupy młodzieży akademickiej wyjadą także do Tarnowa Podgórnego w Poznaniu i do Trzcianki w Piaskach.

Poszczególne kółka naukowe różnych uczelni prowadzić będą ponadto własne obozy badawcze. Na przykład młodzież naukowców z Politechniki Poznańskiej

zorganizują ich 7, z Akademii Medycznej — 5, z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza — 22, a z Akademii Rolniczej — 46 obozów.

W ramach letniej akcji szkoleniowej w Mierzynie zorganizowana zostanie środowiskowa Szkoła Aktywu, m. in. rezerwowo kadry rad uczelnianych SZSP oraz dwanaście obozów adaptacyjnych dla najmłodszych studentów. Ci ostatni, którzy w czerwcu i lipcu po raz pierwszy otrzymają indeksy (będzie ich ponad pięć tysięcy), w okresie letnich wakacji pojadą na studenckie praktyki robotnicze. Poznańscy studenci tradycyjnie wezmą także udział w ogólnopolskiej akcji „Chetm 80”, znajdując pracę w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych, w przedsiębiorstwach komunalnych i przemysłowych. Ponad dwieście osób w ramach studenckich ochotniczych hufców pracy zostanie zatrudnionych w charakterze wy-

chowawców na koloniach letnich i obozach wędrownych. Kilkuset studentów w okresie letnich wakacji wyjedzie za granicę, na międzynarodowe obozy pracy i praktyki zawodowe, m. in. do krajów socjalistycznych oraz do Austrii, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Norwegii i Szwajcarii. Za granicę studenci wyjadą także w celach turystycznych, na przykład do Mongolii i Wietnamu, USA, Japonii, Tajlandii, Turcji i Włoch. Będą również poznawać własny kraj, uczestnicząc w obozach wędrownych — pieszych, kajakowych, jeździeckich i żeglarskich oraz w obozach stacjonarnych.

W okresie letnich wakacji na dal prowadzona będzie działalność kulturalna. Swoich sympatyków zapraszają kluby studenckie, w tym „Od Nowa”, „Eskulap” i „Piekłoraj” — jako interkluby; „Cicibór”, „Eskulap”, „Sek” i „Pod bankiem” przygotowują programy także dla uczestników studenckich praktyk robotniczych. W festiwalu Akademickich Konfrontacji Twórczych wystąpią „Teatr Jan” i „Teatr ICD”, a do Włoch wyjadą Zespół Folklorystyczny „Tany” Akademii Rolniczej i „Orkiestra 6 Dnia”. (zr)

W Leszczyńskim

## Wakacje nad jeziorem

Mirka Przybylska i Ewa Pawłowicz piąty raz przyjechały na kolonie do Gołanicy w województwie leszczyńskim. Ewa Sikorska i Elżbieta Strzeszewska były tu w ubiegłym roku, a zapowiadają udział w koloniach i w roku przyszłym. Na wrywki wykrzykują, że bardzo im dobrze w Gołanicach. Andrzej Wieland, mimo że nie jest pedagogiem, też chętnie tu przyjechał w charakterze wychowawcy.

Budynek, w którym mieszkają dziewczęta i chłopcy, znajduje się w starym parku, o parę kroków od jeziora. A nad jeziorem jest przystań żeglarska i różnorodny sprzęt — łódki, kajaki, żaglówki, rowery wodne — z którego korzysta młodzież. Warunkiem jest posiadanie karty pływackiej. Dla tych, którzy nie umieją pływać, zorganizowano naukę. Amatorów sportów wodnych jest wielu. Ratownik Mieczysław Stefański nie tylko oswaja dzieci z wodą, uczy pływać, ale także zorganizował zawody sportowe dla zdobycia odznaki sprawności obronnej. Ostatnio chłopcy rozegrali mecz piłki nożnej z miejscowymi rówieśnikami i przegrali. Za to wieczór świętojański nad jeziorem dostarczył emocji i przyjemnych wrażeń obydwu stronom. Była wspólna zabawa przy ognisku i program artystyczny. Teraz przygotowują olimpiadę kolonijną.

Nawet gdy pada deszcz, nie nudzą się — twierdzą uczestniczki kolonii — Iwona Lorek, Beata Stawiska i Renata Bartkowiak. Organizują wtedy zajęcia w świetlicy: gry i zabawy. Oczywiście dziewczęta bardzo sobie chwają dyskotekę. W planach są wycieczki m. in. autokarowa do Wrocławia, której docekać się nie mogą. Korzystają też z różnych propozycji spędzania wolnego czasu przygotowanych przez władze oświatowe województwa leszczyńskiego, oglądają wystawy, seanse filmowe, spotykają się z działaczami i sportowcami z ośrodków sportowych. Dopisują też dzieciom apetyty. Wszystkie potrawy ponoć smakują jak u mamy.

Razem z dziećmi wypoczywają dorośli w sąsiadujących z głównym budynkiem domkach campingowych. Organizatorem kolonii i właścicielem tego obiektu jest Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem” w Poznaniu. Kolonia w Gołanicach jest jedną z wielu spoz województwa, które w tym roku rozgłosiły się na Ziemi Leszczyńskiej. We Wschowie np. wypoczywają dzieci z „Lumelu” z Zielonej Góry, w Wieleniu — ze Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych w Świdnicy, w Mościskach — dzieci pracowników z Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” w Katowicach.

Wakacje to okres wypoczynku i zabaw. Aby był on również okresem wzbogacającym wiedzę dzieci i młodzieży, by wracały one nie tylko wypoczęte ale również mądrzejsze, затroszczyli się gospodarze Leszczyńskiego. Biuro Wystaw Artystycznych w Lesznie podjęło się organizacji wystaw na koloniach. Przygotowano m. in. wystawy „Dzieci w malarstwie” Stanisława Wyspiańskiego, „Kwiaty polskie”, „Ilustracje do książek dla dzieci”.

Biuro dysponuje także wykazem prelegentów, plastyków, krytyków sztuki i artystów, z którymi można zorganizować spotkania. Specjalne wystawy interesujące dzieci przygotowało na okres wakacji Muzeum Okręgowe w Lesznie. Wojewódzka Biblioteka Publiczna uruchomiła dodatkowe punkty wypożyczeń w miejscowościach letniskowych, przygotowała też zestawy biblioteczne dla kolonii.

Gotowość organizowania imprez dla dzieci i młodzieży zadeklarował Automobilklub Leszczyński, Zarząd Wojewódzki LOK, Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej, Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki gwarantuje bezpłatny wstęp na imprezy sportowe i rekreacyjne oraz do obiektów sportowych, spotkania z olimpijczykami i czołowymi zawodnikami, m. in. z Adelą Dankowską. Wycieczkom kolonijnym udostępniono także Centrum Szybownicę w Lesznie i stadniny koni.

Informacje na ten temat (uzupełniane adresami osób kompetentnych) zawarto w obszernym informatorze, który dotarł do kierowników wszystkich kolonii i obozów w Leszczyńskim. Tam też znajdują się imienne wykazy i adresy członków ZBoWiD, chętnych do spotkań z młodzieżą.

Propozycji na urozmaicenie wakacyjnych dni jest bardzo dużo. Ich wybór zależy od inwencji organizatorów kolonii i obozów. Niezależnie od pogody ani jeden dzień na wakacjach nie powinien być nudny.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Nieśmiałość jest cechą znacznie utrudniającą społeczne przystosowanie, zwłaszcza w przypadku dzieci w wieku szkolnym. Ujawnia się ona w zachowaniu jednostki we wszelkiego typu kontaktach społecznych. Dzieci nieśmiałe są najczęściej spokojne, nieaktywne, łatwo się peszą, rumieniają, starają się być niezauważane przez otoczenie, opuszczają wzrok, kiedy zostają wciągnięte do rozmowy. W wieku szkolnym mają zahamowania i trudności przy odpowiadaniu. Nie zgłaszają się samodzielnie do odpowiedzi, myślą się, jakąją nawet wtedy, gdy odpowiedź dotyczy dobrze opanowanych w domu lekcji. Odpowiadają zazwyczaj lepiej z ławki niż na środku klasy. Odnawiają brania udziału w imprezach organizowanych przez szkołę (nie zdradzają się ze swoimi umiejętnościami i protestują przeciw wysuwaniu ich do publicznych występów). Nie przyłączają się do zabaw kolegów, nie biorą udziału w życiu klasy, pozostają na uboczu.

Jest to często lekliwość społeczna, ujawniająca się jedynie w sytuacjach kontaktów społecznych, szczególnie takich, w których jest się w centrum zainteresowania innych osób mogących poddać jednostkę nieśmiałości ocenie.

Bezpośrednią przyczyną lęku jest specyficzny stosunek jednostek nieśmiałości do siebie, a mianowicie skłonność do niedoceniania się, przekonanie, że nie sprosta ona wymaganiom społecznym (standardom) i oczekiwaniom innych ludzi. Wyróżniającą się właściwością osobowości osób nieśmiałości jest więc przewidywanie negatywnej oceny społecznej w stosunku do siebie w sytuacjach, w których istnieje potencjalna możliwość takiej oceny.

Można by powiedzieć, że nieśmiałość kształtuje się na tle oczekiwania, iż negatywny sąd jaki żywi nieśmiały o sobie znajdzie potwierdzenie w opinii innych ludzi. Stąd też wszelkie sytuacje, w których może nastąpić ocena (w jakiegokolwiek formie) są dla osób nieśmiałości szczególnie niepokojące.

Ukształtowaniu się nieśmiałości u dziecka sprzyjają przede wszystkim specyficzne formy oddziaływania wychowawczego rodziców wobec dzieci, takie jak np. zbyt małe, nie wzbudzające aktywności dziecka wymagania, bądź wymagania zbyt wygórowane, przekraczające możliwości dziecka, ograniczanie jego aktywności i niedostateczny trening samodzielności, nieświadome dziecko powodów stosowania określonych postępowanie wychowawczych (nakazów, zakazów itp.).

Sprzyja takiej postawie stosowanie kar w zależności od nastroju i humoru rodziców.

Psychologia a życie

## Nieśmiałość dziecka

Takie sposoby oddziaływania wychowawczego rodziców prowadzą do braku orientacji dziecka we własnych możliwościach bądź do niejasnego wyobrażenia o tym, czego się od niego oczekuje. Nieśmiałości sprzyja także nieprzychylna ocena dziecka do publicznych występów, „bycia w centrum”, bądź publicznej jego krytyka czy nieudane wystąpienia.

Warto by więc, podejmując próby terapii nieśmiałości, poddawać dziecko treningowi. Polegać on powinien m. in. z jednej strony na stwarzaniu okazji do wykonywania różnych zadań w obecności innych dzieci (początkowo w roli członka zespołu, później stopniowo w sytuacjach zwrócenia uwagi innych tylko na działanie dziecka). Warto by przy tym zadbać o dokładne i rzetelne przygotowanie dziecka do tych zadań, które będzie ono wykonywać w zespole.

Generalnie zarysowują się dwie możliwe drogi terapii nieśmiałości. Jedną, to stosowanie tego rodzaju zabiegów wychowawczych, które służąby zmianie negatywnej opinii o sobie dziecka nieśmiałości, m. in. przez dostarczenie mu pozytywnych doświadczeń wiążących się z jego funkcjonowaniem we wszel-

kich dziedzinach. Można to osiągnąć np. przez umożliwienie podejmowania takich działań, o których wiadomo, że nie przekraczają możliwości dziecka i mogą zakończyć się realnym sukcesem połączonym ze szczera, obiektywną pochwałą, za ich dobre wykonanie. Powodzenie pomaga bowiem zwalczać nieśmiałość, przywraca zaufanie do siebie. Druga grupa sposobów zwalczania nieśmiałości to kształtowanie właściwych nawyków reagowania w różnego rodzaju sytuacjach społecznych kontaktów. Chodziłoby tutaj przede wszystkim o uczucie kontroli emocjonalnej, m. in. przez kształtowanie umiejętności koncentrowania się przez dziecko nieśmiałości na przebiegu wykonywanej, np. w obecności innych osób, czynności, a nie na sobie lub świadkach działania, czyli rozwijanie koncentracji na zadaniu.

Warto zaznaczyć, iż nieśmiałość u dzieci współwystępuje często z nieśmiałością ich rodziców, zwłaszcza matek. W tych przypadkach dziecko uczy się jak gdyby nieśmiałości zachowań przez naśladownictwo, np. w sytuacjach, gdy ma ono często okazję obserwować unikającego siebie, często peszącego się rodzica, zacyzyna (zwłaszcza gdy jest to rodzic szczególnie dziecku bliski) przejmować jego sposób zachowania. W takich sytuacjach rodzic, poddając kontroli swoje zachowanie, może wpłynąć także na zmianę zachowania dziecka.

Przy podejmowaniu prób terapii nieśmiałości u dziecka warto pamiętać o podstawowej zasadzie, jaką powinno być niezwracanie uwagi na zewnętrzne symptomy nieśmiałości, jak np. czerwienienie się, unikanie kontaktu wzrokowego, jękanie, niepodkreślanie publiczne nieśmiałości dziecka. Ponieważ nieśmiałość jest w istocie wyrazem braku ufności we własne siły należałoby dążyć do polepszenia samopoczucia dziecka ośmielając je i dodając mu odwagi we wszelkich sytuacjach życiowych, a szczególnie w sytuacjach różnego typu kontaktów społecznych.

BARBARA HARWAS-NAPIERAŁA

## Pielęgnują zielone tereny



Młodzież ogrodnicy z Technikum Rolniczego w Powierciu (województwo konińskie) pielęgnują tereny zielone wokół Zakładów Jedwabniczych „Miranda” w Turku. Na zdjęciu: sadzenie nowych kwiatów na kłombie przed biurkiem.

Fot. — R. Królak

Zawodne nasze nadzieje, aby podejrzeć przyszłość przez dziurkę od klucza. Tego nikt uczynić nie zdoła. Interesuje nas jednak analiza doświadczeń społecznych, bo możemy w nich dojrzeć własne. Niekiedy pytamy się sami siebie: co zrobić, aby moje życie osobiste było bardziej udane niż lksińskie? Nie ma na to prostej odpowiedzi. Pouczająca jest już jednak wiedza o tym, co prowokuje niepowodzenia. Jakże składniki losu wywołują sukces lub porażkę?

Pytanie to postawiła w ankiecie na temat małżeństwa socjolog M. Trawińska. Ankieta, prze prowadzona wśród 208 par z Warszawy, stała się podstawą pracy pt. „Bariery małżeńskiego sukcesu”. Byłoby rzeczą podejrzaną, gdyby socjolog pisał, jak osiągnąć sukces. M. Trawińska tego nie czyni. Zastanawia się nad problemami, które wywołują kryzysy małżeńskie, stanowią najczęściej zarzewie niepokojów i konfliktów.

M. Trawińska zajęła się głównie małżeństwami ludzi młodych

Bariery małżeńskiego sukcesu

## Niedaleko jabłko

i w wieku średnim. 24 procent uczestników ankiety miało 28 — 35 lat, 22 procent 36 — 40 lat, 21 procent od 41 — 46 lat, 1,4 procenta stanowiły małżeństwa ludzi, którzy nie przekroczyli jeszcze 21 roku życia. Niezależnie od tego, w jakim miejscu biografii plasował respondentów ich wiek, autorka badań znaczną część pracy poświęciła startowi małżeńskiemu.

Liczne publikacje na tematy obyczajowe sugerują, że dziś jest całkiem inaczej, niż kiedyś bywało. Kiedyś ludzie pobierali się dla majątków, a dziś z miłości, ongiś ważny był posąg, a dziś wszyscy do ołtarza idą zupełnie demokratycznie, nie się liczy tylko uczucie, na które nie zdoła już wywrzeć wpływu ojciec-despota. Złagodniały na wet teściowe, które zamiast ro-

bić intrygi, piastują wnuki. Spójrzmy więc, jak w świetle badań wypadła konfrontacja naszych wyobrażeń z rzeczywistością.

W istocie — dla majątku nikt dziś ślubu nie bierze. Panie, zapytane o cechy mężczyzny niezbędne w stanie małżeńskim, na drugim miejscu (54 procent wypowiedzi) wymieniły posiadanie mieszkania lub perspektywę jego zdobycia — po umiejętności współpracy z ludźmi (62,5 procent wypowiedzi), to prawda. Pozytywna zawodowa mężczyzny, po wien start do samodzielności też były silnie podkreślane.

Posąg w sensie skrzyni lub komody, w której panna młoda gromadzi obrusy, bieliznę pościelową, haftowane serwetki, też już raczej wyszedł z mody. Bardzo jednak liczy się to wszystko, co panna wnosi wraz ze

sobą; począwszy od mieszkania (cecha również wymieniana na drugim miejscu — 42 procent wypowiedzi), poprzez wykształcenie i przynależność społeczną. Dla młodych pojęcie megalomanii bliższe jest raczej operetce. Inaczej jednak rozumują ich rodzice, szczególnie rodzice pochodzenia inteligentnego. Dla 50 procent badanych rodzin robotniczych i tylko 1/3 rodzin inteligentnych pochodzenie społeczne zięcia lub synowej jest nieistotne. Pozostali podkreślają trudności związane z adaptacją w nowym otoczeniu, w przypadku jeśli młodzi pochodzą z różnych środowisk. Znamienne, że nieodpowiednie, według rodziców, pochodzenie synowej znacznie bardziej wpływa na stosunek do niej w przyszłości niż po-

# PEŁNYM GŁOSEM

## Teatr amatorski po co i dla kogo?

„Amatorski ruch teatralny — po co i dla kogo?” Tak dobitnie sformułowany tytuł nosił jeden z referatów seminarium.

Opalenica. Spokój. Domy pełne uroku dawności. Trochę z boku — Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. Wygodny, niedawno rozbudowany z wieloma salami. Tutaj właśnie odbywa się — już po raz drugi — seminarium poświęcone amatorskiemu ruchowi teatralnemu. Jego głównymi organizatorami są Zarząd Wojewódzki ZSMP w Poznaniu oraz Instytut Kulturoznawstwa UAM.

Przyjechało na to spotkanie i wystąpiło siedem amatorskich zespołów teatralnych z Poznańskiego. Obecna była i nader aktywnie uczestniczyła w dyskusji — grupa studentów kulturoznawstwa, członków koła naukowego. Po zakończeniu seminarium odbywają tu oni dwutygodniową praktykę teatralną, dzięki której zdobędą uprawnienia instruktorów zespołów amatorskich.

A oto — występujące teatry.

Kabaret „Chmielinko” z Lwówka. Program jego dłuży się niepomiarnie, część muzyczna, estradowa wyraźnie jest oddzielona od części słownej, będącej trochę nieporadną parafrazą fredrowskiej „Zemsty”. W dyskusji po przedstawieniu autor scenariusza bronił uparcie programu: „To może się tu nie podobać, ale teksty dostosowaliśmy do naszej sytuacji, do życia na wsi, nam to jest potrzebne.”

Kabaret „Brynkańcy” Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Kwaternistrzowskich im. M. Buczka w Poznaniu. Utalentowani wykonawcy, tyle że program zmontowany jest dosyć przypadkowo, niewiele chyba mający wspólnego z rzeczywistymi problemami życia młodych podchorążych.

Kabaret „Szukamy sekretar ki” kombinatu „Metalplast” z Obornik. Czterech młodych mężczyzn ujmująco — bezpretensjonalnie, z dużą swobodą i kulturą estradową kpi z różnych śmieszności. Okazuje się, że są to koledzy ze studiów, a teraz — z biura. Po przyjeździe do Obornik założył ten kabaret.

Teatr „Pretekst” z Opalenicy. Spektakl oparty na tekście Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Zamierzenie szlachetne, wykonawcy skupieni, w interpretacji wszakże te teksty okazują się chyba za trudne.

Teatr „Przy kawie” klubu „Ruch” w Smochowicach. Na granicy melodramatu kameral-



Teatr „Penetracje” podczas występu w Opalenicy. Fot. — T. Fitzner

ny spektakl według tekstu Mariana Turwida. Ujmuje skromność zamierzeń, a także talent głównej wykonawczyni.

Seminarium w Opalenicy pokazało kilka głównych problemów amatorskich zespołów teatralnych. Myślę, że jednym z podstawowych jest prowadzenie zespołu przez odpowiednio przygotowanego instruktora. Pełnym sukcesem bowiem uwieńczone zostały tylko dwa występy: Teatru „Penetracje” Pałacu Kultury w Poznaniu i Teatru Poezji „Fakt” Wrzesińskiego Ośrodka Kultury. Obydwa te zespoły prowadzi — od kilkunastu lat — aktorzy: Wiesław Komasa z poznańskiego Teatru Nowego i Andrzej Malicki z gnieźnieńskiego Teatru im. A. Fredry.

„Penetracje” pokazały w Opalenicy programy: „Do bukietu” i „Dmuchawce” — poetyckie, przesycone liryzmem, pełne odniesień literackich, ujmujące kulturą teatralną.

„Fakt” to teatr publicystyczny, o wyraźnym programie społecznym. Przedstawił w Opalenicy spektakl „Rezerwat” świetnie skonstruowany, o wielkiej kulturze słowa, pełen pasji społecznej.

Ten krótki opis spektakli sygnalizuje tylko, jak teatr amatorski działa; nie odpowiada na pytania — po co i dla kogo?

W czasie jednej z przeciągających się do późnych godzin nocnych dyskusji po spektaklach padł zarzut, że przeciwko poziom zespołów amatorskich często nie jest najlepszy. Na dowód przedstawiono przykład. Wówczas jeden z dyskutantów odpowiadał: Oczywiście,

można krytykować i to nawet bardzo ostro poszczególne przedstawienia... Ale — czy tylko o spektakle chodzi? Czy naprawdę one są najważniejsze? W dobie telewizji, gdy ruch amatorski zagrożony jest stagnacją, nie zastąpi własnej aktywności człowieka. I gdy grupa ludzi z jakichś powodów zbiera się, by przygotować spektakl, czy to właśnie — ta ich praca nie jest najważniejsza? Oczywiście, o przedstawieniach trzeba mówić, trzeba je ocenić, ale tylko tak, by zachęcić do dalszych poszukiwań, by dodać odwagi.

Kończył się pierwszy dzień tego teatralnego spotkania. Ostatni pociąg z Opalenicy do Poznania odchodzi przed jedyne następnym wieczorem. Zespół „Penetracji” jeszcze przed chwilą był gorąco oklaskiwany. Szli teraz powoli na dworzec, około 20 osób. Dziewczeta, chłopcy. W pewnym oddaleniu za całą grupą podążała dziewczyna na. Zrywała... dmuchawce.

Poprzednio, w przedstawieniu miała ich w ręku pełną garść. Czy tamta chwilę chciała teraz przywrócić?

I druga sytuacja która mnie poruszyła. Zapytałem w dyskusji świetnego wykonawcę z teatru „Fakt”, czy naprawdę wierzy w te pełne pasji słowa, które mówi ze sceny. „Jak pan może tak pytać? Jak można człowieka posadzać o nieszczerść?” Gdy w największym wzburzeniu odpowiadał na moje pytanie (może miał się to zresztą tylko wydawało) ślady łez gniewu miał w oczach.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

### Obiegowe opinie i fakty

## Jak odżywia się wieś

Na temat poziomu odżywiania się ludności wiejskiej krąży wiele obiegowych opinii, nierzadko sprzecznych ze sobą. Do najczęściej powtarzanych należy ta, że rolnicy z racji wytwarzania przez siebie żywności, konsumują jej więcej i w lepszym gatunku niż mieszkańcy miast. Ponadto — jak dodają zgrzyliwi — wykupują jeszcze żywność przeznaczoną na zaopatrzenie pozawiejskich środowisk.

Dobrze więc się stało, że Instytut Ekonomicznej Rolnej przeprowadził analizę poziomu dochodów i modelu konsumpcji w gospodarstwach chłopskich w latach siedemdziesiątych. Wyniki tej analizy, opublikowane przez prof. dr. Jana Stelmacha i dr. Bożenę Gublicką, pozwalają na konfrontację obiegowych opinii ze stanem faktycznym. Konfrontacja ta — w wielu wypadkach — tym obiegowym opiniom po prostu przeczy.

Badania wykazały na przykład, że w 1977/78 roku 60 procent spożywanych przez wieś kalorii, 51 procent białka roślinnego, 67 procent tłuszczu i 83 procent białka zwierzęcego pochodziło z własnych gospodarstw rolniczych. Dane te świadczą z jednej strony o mniejszym udziale konsumentów ze wsi w zakupach żywności na rynku miejskim, z drugiej zaś ilustrują zjawisko stosunkowo powolnego postępu procesu denaturalizacji spożycia na wsi. Jest ono w każdym razie wolniejsze, niż to programowano jeszcze kilkanaście lat temu.

Wprawdzie w latach 1960—1961 i 1977—1978 udział mięsa z własnej produkcji w spożyciu zmniejszył się na wsi z 87,3 procenta do 66,3 procenta, słoniny i smalcu z 73,1 procenta do 72,4 procenta, to jednak równocześnie w dalszym ciągu 100 procent maki żytniej, ziemniaków, mleka, śmietany, jaj, około 90 procent owoców i warzyw pochodzi z własnych gospodarstw rolnych.

Dobrze to, czy źle, że większość produktów żywnościowych rolnik czerpie z własnej gospodarki, a nie kupuje ich w pobliskim sklepie? Na ten temat zdania są podzielone.

Dobrze — mówią jedni — gdyż dzięki temu ludność wiejska większość produktów spożywa w stanie świeżym, nie skażonym długim transportem czy przechowywaniem. Nadto rolnicy, zaopatrując się w produkty z własnych pól czy ogrodów nie pogłębiają napięcia istniejącego na rynku żywnościowym.

Źle — powiadają inni — gdyż spożycie naturalne ludności wiejskiej ma charakter sezonowy, uzależnione jest od wahań w wysokości zbiorów. W określonych miesiącach czy nawet latach może wystąpić relatywny nadmiar określonych produktów, kiedy indziej zaś — dotkliwy ich niedobór. Poza tym wy-

tworzenie żywności w domu jest niezwykle pracochłonne. Zabiera wiele czasu, którego nikt na wsi nie ma w nadmiarze. Do negatywnych skutków samozaopatrywania się rolników należy zaliczyć również i ten, że gospodarstwa, wytwarzające większą ilość produktów na potrzeby własne, są mniej podatne na procesy specjalizacyjne.

Prawda zapewne leży gdzieś pośrodku. Oczywiście trudno w obecnych warunkach, charakteryzujących się napięciami na rynku żywnościowym, postulować przyspieszenie na większą skalę procesów denaturalizacji spożycia na wsi. Z drugiej jednak strony, mając choćby na uwadze konieczność pogłębiania specjalizacji produkcji w gospodarstwach chłopskich, dążyć trzeba do stopniowego uwalniania rolników i ich rodzin od najbardziej pracochłownych zajęć związanych z wytwarzaniem żywności we własnym zakresie, dla własnych potrzeb.

Porównanie poziomu spożycia w rodzinach chłopskich i rodzinach pracowniczych prowadzi do wniosku, że rodziny chłopskie spożywają więcej mleka płynnego, śmietany, jaj, tłuszczów zwierzęcych (bez masła), ziemniaków, owoców i warzyw oraz produktów zbożowych, niż rodziny pozarolnicze. Te z kolei jedzą więcej mięsa i jego przetworów, masła i tłuszczów roślinnych, serów, ryb i cukru. Różnica w spożyciu mięsa, na przykład, wynosi ponad 14 kg na korzyść rodziny nierolniczej.

Choć model spożycia rodziny wiejskiej z punktu widzenia diety kształtuje się coraz racjonalniej, jednak dostrzegać w nim trzeba istniejące mankamenty. Wynikają one głównie ze wspomnianej już sezonowości konsumpcji wielu produktów żywnościowych, co powoduje, że w określonych porach roku posiłki rodziny wiejskiej stają się mało urozmaicone, uboższe w odżywcze składniki, przede wszystkim zaś w witaminy. Pewnej poprawy tego stanu rzeczy należy oczekiwać w miarę realizacji programu budowy małych przetwórnictw i przechowywania owoców i warzyw w gminach i większych wsiach. Pozwoli to na bardziej równomierne w ciągu całego roku zaopatrywanie konsumentów wiejskich w warzywa i owoce.

Z powyższych porównań nasuwa się jeden generalny wniosek: nie istnieje w Polsce zjawisko nadmiernej konsumpcji żywności jednej grupy społecznej kosztem innej. Istnieje natomiast problem doskonalenia modelu konsumpcji we wszystkich grupach społecznych.

JERZY STYROWICZ

### Światowy dylemat

## Papier na wagę złota

Jakkolwiek produkcja przemysłu celulozowo-papierniczego w świecie w ostatnim dwudziestoleciu wzrosła ponad dwukrotnie, to jednak ze względu na powszechność jego zastosowania w tzw. papierowej cywilizacji popyt znacznie wyprzedził podaż. Co więcej — wskutek gwałtownego wzrostu cen surowców energetycznych, zwłaszcza ropy naftowej i drewna, w latach siedemdziesiątych cena papieru wzrosła o 210 procent. W 1979 roku ceny amerykańskiej masy celulozowej przekroczyły 500 dolarów za tonę, a w bieżącym roku producenci szwedzcy i fińscy z dniem 1 kwietnia podwyższyli cenę celulozy białej do 545 dolarów za tonę. Odpowiednio do tego wzrosła oczywiście cena papieru gazetowego i dzielnego.

Dopiero ta cena — zdaniem dyrektora szwedzkiego koncernu celulozowo-papierniczego, Erika Sundbala — „przywrociła opłacalność produkcji”. Czy jednak na długo?

Papierowy boom konsumpcyjny rozkręca dziś koniunkturę w USA, Kanadzie oraz krajach skandynawskich i zachodnioeuropejskich. Amerykański koncern International Paper, dysponujący 1/3 rotni produkcji światowej, chce w latach 1980—1983 podjąć inwestycje, które

mogą dać przyrost roczny 20 mln ton papieru. W najbliższych 3 latach, według prognoz, produkcja papieru gazetowego w Europie zwiększy się o milion ton, w Azji o 1,5 mln ton i w Afryce o 260 000 ton. Ale i ten wzrost produkcji nie zaspokoi zapotrzebowania na papier i tekturę ani w krajach rozwiniętych, ani rozwijających się. I mimo że według niektórych ocen, sytuacja na rynku producentów papieru w bieżącym roku zapowiada się nie najgorzej — to jednak deficyt papieru, wynikający z rosnącego zapotrzebowania i wysokich kosztów produkcji, będzie się nadal pogłębiał.

Znamienne jest przy tym, że zachodni producenci papieru, oprócz wzrostu doraznych kosztów produkcji na skutek podwyżek cen ropy naftowej, obawiają się także trudności wynikających z ochrony lasów, deficytu wody i zanieczyszczenia atmosfery. Z tego tytułu amerykańscy producenci podobno ponieśli w minionym dziesięcioleciu koszty rzędu 10 mln dolarów. Z podobnymi trudnościami boryka się także przemysł papierniczy Europy zachodniej.

Wszystko to powoduje coraz powszechniejsze w świecie poszukiwanie papierowych surowców zastępczych. I tak np. komisja EWG zaleciła krajom

członkowskim Wspólnego Rynku wprowadzenie ostrych papierowych oszczędności — m. in. przez maksymalne wykorzystywanie w przekazie informacji technik wideofonicznych i odzyskiwanie papieru z makulatury. W RFN, która zajmuje przodujące miejsce w Europie w zużyciu papieru (i gdzie ceny celulozy w bieżącym roku wzrosły o 30 procent) reżim oszczędnościowy obejmuje wszystkie jego gatunki. W USA powstały specjalne przedsiębiorstwa zajmujące się „penetracją śmietników” i odzyskiwaniem surowców wtórnych. W Szwecji, która w roku ubiegłym należała do największych eksporterów celulozy (25 procent w skali światowej), aż 25 firm zajmuje się przetwórstwem makulatury, z której wytwarza się ponad 600 000 ton papieru.

Oszczędność papieru stała się również nakazem chwili u naszych zachodnich i południowych sąsiadów. W NRD około 50 procent zapotrzebowania eksportowego na celulozę zaspokaja się za pomocą surowców wtórnych, głównie makulatury.

Rezerwy tkwiące w powtórnym wykorzystaniu papieru i ograniczeniu marnotrawstwa są jednak możliwe do uzyskania głównie w krajach o wysokim poziomie konsumpcji papieru. Natomiast nie na świecie nie zapowiada rychłego końca „papierowej cywilizacji”, w co chcieliby wierzyć niektórzy prognostycy na Zachodzie. Wprost przeciwnie, papier jest i staje się artykułem pierwszej potrzeby, którego wartość (za 1 tonę) przekroczyła już cenę uncji złota.

SLAWOMIR LES

## od jabłoni

chodzenie zięcia. Nieodpowiednie i przedwczesne małżeństwo syna (np. z dziewczyną bez zawodu) rodzice uważają za istotną przeszkodę na drodze jego kariery. Znacznie częściej, aniżeli rodzice synów, rodzice córek udzielają młodemu małżeństwu pomocy materialnej, nie mówiąc już o pomocy w wychowaniu wnuków.

Jest więc nie tylko swego rodzaju posag, ale i zależność od rodziny. Dzisiejsze dzieci są, wbrew pozorom, wcale nie mniej uzależnione materialnie od swoich rodziców, niż dawniej tylko skala tych świadczeń ulega zmianie. Nikomu nie dojeżdżają mieszkania, wyjazd za granicę, lepszą pracę itd. Młodzi ludzie zdają się przytomnie dostrzegać to zjawisko. Tylko 10

procent respondentów ankiety uważa, że zdobycie samodzielności finansowej uwalnia młode małżeństwo od powinności liczenia się z opinią rodziny. 2/3 respondentów opowiada się za rozciągnięciem wpływu rodziny na całe życie człowieka, ale z pewną poprawą na tolerancję — dodają. A więc grunt — to rodzinka. Faktem jest, że ta rodzinka raczej pomaga, niż szkodzi. Tylko 3,5 procent respondentów odczuło negatywne skutki rodzicielskich wpływów, które doprowadziły w rezultacie do zerwania kontaktów z rodziną. Pozostali twierdzą, że rodzice wpływają wprawdzie na model rodziny, ale nie przeszkadzają młodemu, jeśli chcą oni mieć własny styl życia.

ANNA JAGLIŃSKA

### HUMOR I SATYRA



— Jedno tylko mnie gnębi, Jadzka, czy jestem pierwszym, którego kochasz?

# Województwa Wielkopolski zapraszają na wypoczynek

O tym co warto zwiedzić w czasie tegorocznego urlopu oraz gdzie znajdują się najdogodniejsze warunki wypoczynku informują w kolejnych relacjach korespondenci PAP z kilku województw.

Atutem centralnie położonego w kraju województwa konińskiego są jeszcze mało znane jeziora. Wokół Konina ciągnie się zespół akwenów tworzących wraz z kanałem Warta — Gopło atrakcyjny szlak turystyczny. Równie ciekawe są okolice Powidza i Wilczyca na południowo-zachodniej części województwa. Regiony te atrakcyjne są zwłaszcza dla zwolenników wypoczynku pod namiotem. Największy ośrodek wypoczynku województwa znajduje się w Skorzynie. Dysponuje on 5000 miejsc noclegowych. Łatwo tam dojechać autobusem z Konina, Gniezna i Poznania.

Województwo konińskie posiada wiele atrakcyjnych zabytków historycznych — z najbardziej znanym, pierwszym w naszym kraju drogowym szlakiem, jakim jest szlak milowy z 1151 r. w Koninie. Interesujące są gotyckie i romańskie zabytki sakralne, jakie napotkać można w Kazimierzu Biskupim, Bniszewie i Starym Mieście, a także ekspozycje muzealne w Koninie, Kole i Słupcy.

Pięknym krajobrazem, lasami, licznymi jeziorami oraz godnymi poznania zabytkami, muzeami i wciąż żywym folklorem charakteryzuje się województwo leszczyńskie. Większość jezior połączona jest ze sobą kanałami tworząc tym samym urozmaicone szlaki wodne, jak np. szlak konnałowy na Jeziorze Dominickim. Nad jeziorem tym — w Boszkowie — znajduje się największy w województwie ośrodek wypoczynkowy dysponujący miejscami dla ponad 4000 osób. Dalsze 500 miejsc znajdują tam turyści na camping i płu na miotowym. W ostatnich latach rozbudowano również ośrodki wypoczynkowe w Osiecznej, Dębcu Nowym, Miejskiej Górze, Ryczeniu, Olejnicy i Lgini. W regionie leszczyńskim zarejestrowanych jest ok. 1500 zabytków, wśród których najciekawsze to zamki, wiatraki, karczmy i kościoły.

Dla turystów odwiedzających województwo poznańskie przygotowano dobrą bazę noclegową. W Sierakowie nad Jeziorem Jaroszewskim znajduje się piękny ośrodek wypoczynkowy oraz camping na 200 miejsc. Podobny obiekt zlokalizowany jest we Wrześni, przy międzynarodowej trasie E-8.

Liczne zabytki kultury oraz atrakcyjne tereny wypoczynkowe oferuje województwo gorzowskie. Organizacją wypoczynku na terenie województwa zajmuje się przede wszystkim gorzowskie przedsiębiorstwo turystyczne „Warta — Tourist”. Posiada ono w swych obiektach około 8000 miejsc. W trosce o lepsze wykorzystanie tej bazy zorganizowano w br. t. bank wolnych miejsc. Informacji udziela turystom Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Gorzowie przy ul. Marchlewskiego 45. Przedsiębiorstwo organizuje też różnorodne formy tzw. wczasów specjalistycznych, m. in. wczasów dla rodzin z małymi dziećmi w Mierzynie k/Międzychodu. Po raz pierwszy zorganizowane są tu rejsy statkiem spacerowym po Warcie. Turystom indywidualnym warto polecić także miejscowości jak Trzebel, Lubikowo, Dobiegniewo, Barlinek, Lubniewice oraz Pojezierze Myśliborsko — Waleckie. Znajdują tam ciszę, doskonałe warunki do wędkowania i grzybobrania. Przechodząc w województwie gorzowskim warto również odwiedzić Muzeum Okręgowe w Gorzowie oraz muzea w Santoku, Międzychodzie, Myśliborzu, Słońsku i Międzyrzeczu. (PAP)

Jedną z największych atrakcji województwa poznańskiego jest Szlak Piastowski, wiodący od Poznania do Kruszwicy. Na szlaku tym znajdują się liczne miejscowości bogate w zabytki oraz pamiętki historyczne z początków państwa polskiego. Wymienić należy zabytki klasztoru w Ostrów Lednicki, gdzie zlokalizowane jest Muzeum Pierwszych Piastów oraz bogate w pamiętki historyczne i zabytkowe obiekty sakralne Gniezno. Warto też odwiedzić Giecz, gdzie znajduje się archeologiczny zespół zabytkowy, obejmujący m. in. grodzisko wraz z relikwiami wczesnośredniowiecznej architektury monumentalnej. Ciekawą miejscowością jest także Kórnik, w którym znajduje się słynny zamek ze wspaniałą biblioteką i cennymi zbiorami malarstwa oraz ekspozycją wnetrz. W pobliżu położony jest Rogalin. Galeria malarstwa w tamtejszym pałacu posiada m. in. dzieła Matejki, Chełmońskiego i Malczewskiego.

# SPORT-SPORT-SPORT W olimpijskim Centrum Prasowym



Oficjalnie otwarcie głównego Centrum Prasowego „Olimpiady-80” już nastąpiło. Od pierwszych dni w tym pracują dziennikarze, którzy jako pierwsi się akredytowali na igrzyskach, a warunki do pracy mają tu znakomite.

Centrum Prasowe znajduje się na „Sadowym Kolcu” przy Zubowskim Bulwarze. Ulokowane jest na szlaku głównych magistrali stolic ZSRR. Stąd szybko można się dostać do obiektów „Olimpiady-80” — wioski olimpijskiej, na Łużniki, stadion Dynamo i inne. Do centrum prasowego kursować będą specjalne autobusy z hotelu, z olimpijskich stadionów. Główne centrum prasowe stanowią 6-kondygnacyjny budynek. Jego łączna powierzchnia — około 30 tys. m. kw. dla każdego akredytowanego na olimpiadzie dziennikarza przeznaczona została specjalna skrytka prasowa.

de dyspozycji dziennikarzy „węzeł łączności”. Jest tu 90 kabin telefonicznych. Automatycznie będzie się można połączyć z 19 krajami świata. Ustawionych także jest tu 106 dalekopisów. 40 teleturządzeń typu „Calle-Infoteco-6000” itp.

Niemalże zrobiono także dla fotoreporterów. Znajdują się tu bowiem niezbędne urządzenia do opracowywania kolorowych i czarno-białych taśm filmowych. Urządzenia te są w stanie opracować ponad 2 tys. taśm dziennie. Do dyspozycji fotoreporterów oddano także 12 kabin, w których będą oni mogli indywidualnie pracować nad obróbką filmów. Wszystkie usługi dla fotoreporterów firmy „Nippon Kogaku” w Centrum Prasowym są bezpłatne.

W budynku Centrum Prasowego znajduje się także sala konferencyjna na 370 miejsc. Tu odbywać się będą spotkania z działaczami ruchu olimpijskiego, przedstawicielami radzieckich władz, bohaterami olimpijskich igrzysk, a także koncerty czy projekcje filmów.

W głównym Centrum Prasowym w Moskwie akredytują się niemal bez przerwy dziennikarze. W poniedziałek olimpijska służba rozpoczęła sprawozdawcy z Meksyku, Mongolii, Wietnamu. W ten sposób liczba akredytowanych dziennikarzy wzrosła już do ponad 300, a wśród nich są przedstawiciele prasy z Kuby, NRD, Polski, Węgier, Bułgarii, Anglii, Francji, Jugosławii, RFN i USA.

Podpisano porozumienie między kierownictwem afrykańskiej telewizji, a Komitetem Organizacyjnym Igrzysk, o współpracy w zakresie przekazywania telewizyjnego Igrzysk do Afryki. Reportaże i sprawozdania z zawodów olimpijskich obejrza kibice w 50 krajach trzeciego kontynentu.

Trochę dni pozostała przez Bułgarię sztafeta z olimpijskim ogniem. W poniedziałek uczestnicy sztafety pokonali ostatni „bułgarski” etap na 170-kilometrowej trasie z Plewen do Russe. Olimpijski ogień niosło na tym odcinku ponad 130 młodych sportowców, a także weteranów sportu. Jednym z uczestników sztafety był Miłko Krajner, 76-letni dziś olimpijczyk z Paryża.

Wczoraj sztafeta przekroczyła granicę bułgarsko-rumuńską (PAP)

## Wimbledon

### W. Fibak w ćwierćfinale

Wojciech Fibak awansował do ćwierćfinału turnieju wimbledońskiego, zwyciężając w meczu z Gerulaitisa 3:6, 4:6, 6:3, 6:3, 8:6. (PAP)

## Poznańskie pingpongistki wśród najlepszych

W Łodzi zakończyły się indywidualne MP juniorów w tenisie stołowym. W grze pojedynczej Dorota Baranowska z Budowlanych Poznań zajęła drugie miejsce przegrywając w finale z J. Kawalek (LZS Ciołkówka) 17:21, 19:21. Bardzo dobrze spisał się debel Budowlanych Dorota Baranowska, Beata Filipowska, które w finale pokonały W. Malek i H. Wanat (GKS Jastrzębie) 21:16, 11:21, 21:13.

Oprócz tego Beata Filipowska grała także w grze mieszanej w parze z Sławomirem Karwąką (Burza Wrocław). W meczu o pierwsze miejsce pokonała M. Wójcik (Lewart) i J. Łowickiego (Stal Wrocławek) 21:19, 22:20. (she)

## Przed VII OSM

### Młodzi lekkoatleci na obozach

Przygotowania poznańskich lekkoatletów do finału tegorocznej VII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, która odbędzie się w sierpniu w Koszalinie wchodzi w decydującą fazę. Prawie 80 młodych zawodniczek i zawodników przebywa na zorganizowanych przez POZIA obozach w Sierakowie i Białejewku. Siedmiu z nich ma już zagwarantowany start na spartakiadzie inni natomiast o prawnym udziale w tych zawodach ubiegają się będą podczas eliminacji strefowej w dniach 12 i 13 bm. w Łodzi. Sądząc po zaangażowaniu w treningu i czynionych postępach jesteśmy przekonani, że tegoroczny występ naszych lekkoatletów będzie równie udany, jak poprzednie. W ubiegłym roku poznańscy lekkoatleci w punktacji okręgów zajęli czwarte miejsce. (she)

## Hokej na trawie

### Polki jadą do Moskwy

Pierwszy raz w historii hokeja na trawie w Moskwie rozegrany zostanie olimpijski turniej kobiet. Panie uprawiają tę dyscyplinę w przeszło 40 państwach, mają swoje mistrzostwa świata, kontynentów, międzynarodowe rozgrywki klubowe. Od lat 70-tych naszego wieku systematycznie grają w hokeja również Polki. Ich doświadczenie międzynarodowe jest jeszcze dość skromne. Patrząc jednak w przyszłość GKKPiS, na wniosek PZHT, podjął wczoraj decyzję o wysłaniu na moskiewską olimpiadę żeńskiej 16-osobowej reprezentacji hokeistek. (ad)

## P. Jankowiak drugi w windsurfingu

W Sopocie rozegrano międzynarodowe regaty w windsurfingu. Uczestniczyło 50 zawodników z Polski, CSRS i Berlina Zachodniego. W wadze lekkiej zwyciężył A. Szyndler (Hutnik Katowice). Natomiast w wadze lekkiej najlepszy był R. Przybylski (Neptun Gdańsk), wyprzedzając Piotra Jankowiaka z Jacht Klubu Wielkopolskiego. (she)

## Zwycięstwo M. Witczak

W Warszawie zakończył się ogólnopolski turniej tenisowy juniorów do lat 18. Dobrze spisał się tam reprezentantka Olimpki Magdalena Witczak, która zajęła pierwsze miejsce zwyciężając w finale Beate Walentowicz (Wisła Toruń) 7:5, 6:0. (she)

## Tour de France

Zwycięzcą czwartego etapu, kołarskiego wyścigu „Tour de France”, którym była jazda indywidualna na czas (33,4 km), został Bernard Hinault. Pokonał on ten dystans w czasie 47:28,30 wyprzedzając Joopa Zoetemelka (Holandia) — 48:44,48 i innego Holendra Garię Kwetemanna — 48:53,67. Hinault zdeklasował wręcz rywali. Lider wyścigu Belg Rudy Pevenage zajął dopiero 20 miejsce ze stratą ponad 3 minut do Hinaulta. (PAP)

## MP w ringu

### Poznań za Warszawą

W Warszawie odbyły się VIII otwarte mistrzostwa Polski w ringu. Zawodnikom nadzorował Zarząd Główny ZSMP. Bardzo dobrze na tych mistrzostwach spisała się reprezentacja Poznań, która na 27 medali zdobyła 8.

Pierwsze lokaty wywalczyli: Mirosława Fikus w kategorii szkół podstawowych, Jolanta Janicka wśród kobiet i bracia Andrzej, Piotr i Tomasz Fas w kategorii trójek podziemnych. W punktacji zespołowej Poznań zajął drugie miejsce zdobywając 17 pkt. Zwyciężyła Warszawa 31 pkt., a trzeci był Słupsk 5 pkt. (she)

## Rogacz na złoty medal

Na wybrzeżu szczecińskim trwa sezon polowań na sarny — rogacze. W tym roku wzięło w nich udział m. in. kilkadziesiąt myśliwych z Danii. Jeden z nich upolował w okolicy Dobrzana rogacza z porożem o wadze blisko 550 gramów, oszacowanych na złoty medal. Kolo łowieckie „Knieja” otrzyma za niego około 35 000 zł.

Warto dodać, że na zbliżającym się sezon polowań na jelenie zapowiedziała swój przyjazd na wybrzeże szczecińskie liczna grupa myśliwych zagranicznych. (PAP)

## Zakończenie międzynarodowego pleneru plastycznego

W Koszewie nad jeziorem Miedwie w woj. szczecińskim, 1 bm. zakończył się VII plener słuchaczy średnich szkół plastycznych z krajów socjalistycznych.

W tegorocznym plenerze uczestniczyło ponad 30 młodych twórców oraz pedagogów z Czechosłowacji, NRD, Węgier i Polski. (PAP)

## 75 mln butelek „Krystynki” z Ciechocinka

500 000 butelek z „Krystynką” opuszcza codziennie rozlewnię wód mineralnych w Ciechocinku. Sporo, bo blisko 40 procent tego popularnego napoju dostarcza się bezpośrednio na tzw. gorące stanowiska pracy, a więc do hut, cementowni i elektrociepłowni. Z tegorocznej puli 75 mln butelek, które opuszcza bramy ciechocińskiej rozlewni, handel i gastronomia otrzymają łącznie 45 mln, natomiast przemysł odbierze pozostałe. (PAP)

## Wyroki w szczecińskiej aferze mieszkaniowej

Sąd Wojewódzki w Szczecinie ogłosił 30 czerwca wyrok w sprawie, w której odpowiadał przed sądem osoby odpowiedzialne za niezgodne z obowiązującymi zasadami przydziały spółdzielczych mieszkań, a także pośrednicy, którzy umożliwiali im — za korzyści majątkowe — nawiązanie odpowiednich kontaktów.

Sąd skazał Janusza Zmysłowskiego byłego dyrektora Ośrodka Koordynacji Inwestycji Spółdzielczych Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej przy Polskiej Zeglu-

dze Morskiej w Szczecinie na 7 lat pozbawienia wolności i 100 000 zł grzywny; Zenona Łokaja byłego dyrektora i przewodniczącego zarządu Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na 6 lat pozbawienia wolności i 80 000 zł grzywny; Ryszarda Dembowskiego — który pośredniczył w przekazywaniu łapówek — na 3 lata pozbawienia wolności i 70 000 zł grzywny; Kazimierza Radomską, któremu akt oskarżenia zarzucał pośredniczenie w przekazywaniu łapówek na 2 lata pozbawienia wolności. (PAP)

## POZNAŃSKA ZKSIĄZKAM

- Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazały się następujące nowości:
- Czesław Chruszczewski — „Gdy niebo spadło na ziemię”, wyd. II. S. 281, z 33.
- Arkady Radosław Fiedler — „Wahila nas Afryka Zachodnia”, S. 220, z 28.
- Zbigniew Kiwka — „Dzwony nad Lubianą”, S. 149, z 14.
- Czesław Kurlita — „Bogusław X. Poemat historyczny”, S. 61, z 15.
- Czesław Michniak — „Zostań moją wrenką”, wyd. II zmienione. S. 152, z 20.
- Janusz Przybysz — „Trzynastego w płatek”, wyd. II. S. 168, z 20.
- Janusz Zimecki — „Nie samym chlebem”, S. 212, z 20.
- Andrzej Zeyland — „Wyspy szczęśliwe”, wyd. III. S. 231, z 30.
- Andrzej Choniawko — „Stosunki polityczne w Wielkopolsce 1945-1950”, S. 215, z 30.
- Grzegorz Wisniewski — „Polsko-radyckie stosunki kulturalne w latach siedemdziesiątych. Współpraca kultur artystycznych”, S. 272, z 35.

## Komunikat 10

### Zaginęła dziewczynka

KW MO w Suwałkach poszukuje zaginionej w dniu 10. 6. 1980 r. w Suwałkach 2,5 letniej Anny Niedbały.

Rysopis: wzrost 94 cm, szczupła, włosy jasnobłond, strzyżone krótko po chłopięcemu, twarz okrągła, oczy niebieskie. Między górnymi środkowymi zębami charakterystyczna duża przerwa. Znak szczególny: na podbródku pourazowa, cięta, sinawa blizna dł. ok. 13 mm. Ma poobijane kolana.

Ubrana była: w białoczerwłą sukienkę bez rękawów — góra biała z niebieskimi i czerwonymi kwiatkami na przodzie, doł — biało-różową kratkę (kwadraciki), pod szyją wykończona materiałem w kolorze dolnej części sukienki, jedwabną różową Koszulkę, fioletowe jasnoturkusowe majteczki, granatowe sandały.

Dziewczynka w dniu 10 czerwca około godziny 19.00 oddała się sprzed swojego domu przy ulicy Korczaka w Suwałkach.

Ktokolwiek widział zaginioną Anię Niedbałą albo wie o jej losie jest proszony o bezwzględne skontaktowanie się z Komendą Wojewódzką MO w Suwałkach



przy ulicy Sportowej 10, telefon 32-61 wewn. 174 lub 195, bądź z najbliższą jednostką MO. (PAP)

## Działacz — kto to jest?

Często działaczy sportowych kojarzymy z ludźmi jeżdżącymi po kraju i kaperującymi zawodników. Naprawdę jednak większość z nich efektywnie i twórczo uczestniczy w ruchu sportowym. To ludzie rzetelni, oddani, potrzebni, działający bezinteresownie. Parę lat temu polski sport zaczęło opierać na „działaczach” zetatyzowanych. Okazało się wówczas, że wiele spraw w sporcie bez społeczników, entuzjastów może się odbyć.

Większość działaczy, to dawni sportowcy, którym np. na bieżni nie powiodło się tak jak sobie zakładali i po zakończeniu kariery sportowej szukają chociażby skromnej rekompensaty. Są to również rodzice ćwiczącej młodzieży, nauczyciele wychowania fizycznego oraz kibice, którzy nie uznali walki na sportowej arenie.

Najtrudniej o działaczy w podstawowych komórkach sportu, zwłaszcza wtedy, gdy nie jest to sekcja piłki nożnej w pierwszoligowym klubie, gdzie kierownik sekcji jest na etacie. Działacz sekcji, szczególnie w niższych klasach rozgrywkowych, ma na swoich barkach moc obowiązków, a żadnych prawie korzyści. Nie kiedy nawet z własnej kieszeni musi dokładać. Jest odpowiedzialny za zarezerwowaną godzinę treningową na boisku czy też sali gimnastycznej, musi zadbać o kwatery dla drużyny wyjeżdżającej na mecz oraz zadbać o to, aby zawodnika zakład pracy zwolnił na dzień meczu.

Obowiązków jest znacznie więcej. Duży problem, to sprzęt sportowy, po który czasami trzeba jeździć na długi koniec kraju. A funkcja kierownika sekcji, to prawie wyłącznie konieczność tłumaczenia się przed zawodnikami i trenerem z niedociągnięć organizacyjnych, a przed presem klubu z przegranych meczów. Prawie nigdy nazwiska takich działaczy nie pojawiają się w gazetach, ani też w telewizji się ich nie pokazuje. Szeregowymi działacz jest w ciebie popularności sportowca. Mimo to właśnie on tworzy codzienność sportu, dając nam dumę, radość, emocje, szansę na bicie się i zrobienia kariery. W domu bywa rzadko. Przed potudniem pracuje zawodowo, po pracy idzie na trening, a w sobotę wyjeżdża na mecz. Gdyby nie działacze — społecznicy nie byłoby u nas takiego rozwoju sportu, jaki nas tak często cieszy.

ADAM HENKÉ

# PRACOWNICY POSZUKIWANI

- PRACOWNIKA REDAKCYJNO-TECHNICZNEGO,
  - ST. EKSPEDYTORA,
  - ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH,
  - WOZKĄ NA GODZINY POPOLUDNIOWE
- przejmnie - POZNAŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE, Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Zgłoszenia pokój 16. 38-B

**Praca**  
Zatrudnię przy zbiorze truskawek. Tel. 41-12-14. 34470g

**Tokarza - ślusarza** przyjmę. Praca stała zakordonowana. Poznań, Jabłonkowska 2. 37325g

**Pracownika fizycznego, ślusarza i tokarza** samodzielnego zatrudnię. Nowicki, Zakopłańska 9a (Podolany). 37061g

**Zatrudnię około 18 lipca** do zrywania porzeczek. Plewiska, ul. Polna 1 (szkoła), dojazd autobusem 116. 35420g

**Tokarz, ślusarz, kierowca** kat. C przyjmie pracę po godz. 15 lub chałupniczo. Tel. 26-58-00. 37584g

**Nauka**  
Tańców towarzyskich wycza Adela Szczyrkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter 34168g

**Korepetycje z matematyki** - Kozłowski, tel. 630-05 37149g

**Sprzedaż**  
Sprzedam zakład mechaniczny pojazdowej oraz działkę budowlaną przy trasie Poznań - Wrocław. Oferty 84180, Wrocław, Prasa, Podwale 62. 1905-K2

**Psa owczarka alackiego** pięcioletniego sprzedam. Telefon 67-95-37 37594g

**Kombajn „Vistula”** w stanie dobrym sprzedam Stanisław Mróz, Międzyzłote, 62-110 Damaśławek, woj. pilskie. 758p

**Tragarze 5x8 dł. 4,70.** Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37190g.

**Niską przyczepę** ciągnikową oraz masę platformę konną sprzedam. Leśniński, ul. Wyzwolenia 11 63-000 Sroda. 711p

**Maszynę dziewiarską** Veritas mało używaną oraz nowy fiesz Metz 45 CT sprzedam, tel. 221-836 po południu. 37599g

**Sprzedam aparat** nagłośnieniowy 100 W. Puszczkowsko, Mazurska 4, po godz. 15. 37590g

**Garaż blaszany** używany okazujmie sprzedam. Wilkinowa 1B m. 5 (Dębiec) po godz. 16. 37565g

**Małą witrzynę** z barkiem, etażerkę, tanio sprzedam. Hetmańska 45 m. 8. 37563g

**Mebel antyczny i inne** okazujmie sprzedam. Tel. 648-59. 37553g

**Walce złotnicze.** Tel. 20-37-37. 32912g

**Samochody**  
Fiata 127p po wypadku sprzedam. Piła, Walki Młodych 8 m. 25, tel. 48-98. 708p

**Sprzedam Nysę Towos 521** w dobrym stanie. Opatówek, ul. Jana 5B, woj. kaliskie. 31482g

**Fiata 125p rok produkcji 1974** grudzień sprzedam. Tel. 32-13-52. 37343g

**Sprzedam Fiata 125p** - 1500, 1976, Bułgarska 62. 37445g

**Łódź, rocznik 1977,** przebieg 55 tys. sprzedam, tel. 467-74 po godz. 16. 37455g

**Fiata 128 3p** po 3 latach eksploatacji kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37583g.

**Fiata 126p, nowego** sprzedam, tel. 67-67-79, po godz. 17. 37547g

**Kupię hrb wydzierżawę** 0,5 ha ziemi w okolicach Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32569g.

**Sprzedam domek** z ogrodem, 3 budynki gospodarcze, 15 km od Kalisza. Wiadomość: tel. 724-45 Ka liz. 31461g

**Dom jednorodzinny** nad jeziorem sprzedam. Informacje: Stęszew, 25 Styczeń 7, po godz. 16. 37034g

**Wille w Poznaniu** sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37368g.

**Wydzierżawę** względnie poprowadzę zakład mechaniczno-ślusarski. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32847g.

**Zamienię mieszkanie** 2 pokoje, kuchnia na podobne w Wielkopolsce. Dzielcie, Leszno, Chrobrego 18. 755p

**Spółdzielcze 3 pokoje** we Wrocławiu zamienię na mieszkanie 2-pokojowe w Poznaniu. Wrocław, tel. 61-66-76. 2018-K2


**Zamienię M-3,** na podobne w Poznaniu lub okolicy. Oferty kierowca: Bys trzyca Kłodzka, Osiedle Szkolne 1 m. 26. 1909-K2

**Zamienię mieszkanie** komfortowe M-2 38,5 m<sup>2</sup> na M-3 kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 36912g.

**Poszukuję pomieszczenia** na warsztat lub sklep. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37099g.

**Wille komfortowa 100 m<sup>2</sup>,** z ogrodem 800 m<sup>2</sup> w Poznaniu tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32510g.

**Sprzedam kurnik 12x30 m,** dom ogród 1500 m<sup>2</sup>. Franciszek Wielgosz. Dolne Pole, gmina Kąkierz Wlkp. 32523g



## OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ

**DYŻURY  
PLACÓWEK USŁUGOWYCH  
w Poznaniu**

**Sobota — 5 lipca br.**

- ▲ **Pogotowie telewizyjne i naprawa automatów pralniczych**  
Woj. Przedz. Handlu Wewnętrznego ul. Paderewskiego 6, I ptr, tel. 546-43  
godz. 10-18 (przyjmowanie zleceń do godz. 15)
- ▲ **Usługi motoryzacyjne**  
PP Polmozyby, ul. Tatrzańska 1/5, tel. 423-61  
godz. 9-17
- ▲ **Usługi fotograficzne**  
Sp-ria Pracy Usług Fotograficznych „Fotos” pl. Wolności 9, tel. 527-55  
godz. 15-19
- ▲ **Pralnictwo i chemiczne czyszczenie odzieży**  
Woj. Sp-ria Usług Pralniczo-Farbiarskich „Świt” Os. Kraju Rad (pawilon) (pranie białej bielizny) godz. 8-13  
Przybyszewskiego 44a (pranie białej bielizny) godz. 8-13  
Głogowska 16 (chemiczne czyszczenie) godz. 8-13  
Grochowska 83/85 (chemiczne czyszczenie) godz. 8-13
- ▲ **Usługi fryzjersko-kosmetyczne**  
Zakłady czynne wg wykazów umieszczonych w oknach wystawowych Woj. Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej  
godz. 8-11
- ▲ **Usługi pogrzebowe**  
Spółdzielnia Pracy „Universum”, ul. Wielka 8, tel. 589-64  
godz. 10-18

**Niedziela — 6 lipca br.**

- ▲ **Pogotowie telewizyjne**  
ul. Paderewskiego 6, I ptr, tel. 546-43  
godz. 10-18 (przyjmowanie zleceń do godz. 15)
- ▲ **Usługi motoryzacyjne**  
ul. Tatrzańska 1/5, tel. 423-61  
godz. 9-17
- ▲ **Usługi fryzjerskie**  
Hotele Merkury, Polonez i Lech  
godz. 9-13  
Dworzec Główny  
godz. 6-13
- ▲ **Usługi pogrzebowe**  
ul. Wielka 8, tel. 589-64  
godz. 10-18  
2272-K1

### POZNAŃSKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH HURTOWNIA NR 1 w Poznaniu, ul. Bałtycka 29

**OFERUJE  
do odwrotnej sprzedaży  
dla odbiorców:  
sektora uspołecznionego**

- ◆ szkło termoizolacyjne o wymiarach:
  - 932 × 1097 17000 szt.
  - 941 × 1097 10000 szt.
  - 688 × 1236 1000 szt.
  - 863 × 1018 1600 szt.
- ◆ szkło hartowane o wymiarze:
  - 1200 × 2500 465 m<sup>2</sup>

**sektora uspołecznionego i odbiorców indywidualnych**

- ◆ szkło ornamentowe kolorowe i białe — grubości 3—4 i 5 mm 10000 m<sup>2</sup>
- ◆ eternit płaski azbestowo-cementowy — o wym. 30 × 60 cm 7774 szt.
- ◆ żaluzje pionowe o wymiarach:
  - 2660 × 2500 80 szt.
  - 3140 × 2500 79 szt.

**2254-K1**

**kol. KONSTANTY KOPEĆ**  
dyrektor Banku Spółdzielczego w Kobylinie, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 30-lecia PRL, odznaczeniami honorowymi Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego i Leszczyńskiego, Za Zasługi w Rozwoju Banków Spółdzielczych oraz Srebrną Odznaką Banku Gospodarki Żywnościowej, Za Zasługi dla Banku Spółdzielczego, także Odznaką Zasłużony Działacz Frontu Jedności Narodu.  
W Zmarłym straciłmy wzorowego przełożonego, dobrego koleżę i przyjaciela.  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godzinie 15.30 z domu żałoby w Kobylinie.  
Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:  
Rada, Zarząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Kobylinie 37687g

**PELAGIA LUKARSKA**  
Rodzinie Zmarłej wyraży serdecznego współczucia składają:  
Rada, Zarząd, POP i pracownicy Handlowej Spółdzielni Inwalidów „Równość” w Poznaniu  
Pogrzeb odbył się dnia 1 lipca br. na cmentarzu junkowskim. 1656-K3

**JADWIGA JASKÓLSKA**  
emer. prac. adm. Politechniki Poznańskiej  
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 4 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junkowskim.  
Strapieni najbliżsi  
Ul. Łozowa 92a m. 16, dawniej: Przemysłowa 21. 37597g

**JAN SŁAWIŃSKI**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godzinie 16 na cmentarzu komunalnym w Śremie.  
W smutku pograżona rodzina  
Śrem, ul. Mickiewicza 46. 37676g

**CECYLIA ZALEWSKA**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu górczyńskim.  
W smutku pograżona synowa z rodziną  
Rynek Łazarski 1 m. 17 1520-73

**MARIA STROŹNIAK**  
z domu Nowak  
Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lipca br. o godzinie 13.10 na cmentarzu junkowskim.  
W smutku pograżona rodzina  
Prosimy o nieskładanie kondolencji.  
Ul. Traugutta 40 m. 7. 37417g

**STANISŁAW JACKOWSKI**  
chorząży byłego 15 Pułku Ułanów Poznańskich, ppor. rez. LWP, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym oraz innymi odznaczeniami państwowymi.  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godzinie 13.50 na cmentarzu junkowskim.  
Córki, syn i rodzina  
Ul. Skryta 2 m. 11. 37353g

**FRANCISZEK ANDRZEJEWSKI**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godzinie 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.  
W smutku pograżona żona z córką i rodziną  
Prosimy o nieskładanie kondolencji.  
Autobus odjedzie z ul. Kantaka 10 o godz. 11. 1526-U3

**STANISŁAW GOŁASKI**  
mój drogi mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek i wujek.  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godzinie 13.00 na cmentarzu na Miłostowie.  
Pograżone w smutku żona i rodzina  
Ul. Łęczycka 10 m. 1. 1627-U3

**FRANCISZEK CZARNEKI**  
współzałożyciel, zasłużony działacz Spółdzielni „Sportowa”, zaprzysiężony rzeczoznawca Izby Rzemieślniczej, odznaczony Odznaką Honorową miasta Poznania.  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godzinie 14 na cmentarzu Miłostowo.  
W smutku pograżona żona z rodziną  
Prosimy o nieskładanie kondolencji.  
Ul. Gwardii Ludowej 33. 1526-U3

**JÓZEFA WOJCIĄK**  
z domu Markowiak  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junkowskim.  
W smutku pograżona rodzina  
Ul. św. Wojciecha 4 m. 11. 1523-U3

**JADWIGA WOJCIECHOWSKA**  
z domu Kretowicz  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godzinie 15.50 na cmentarzu junkowskim.  
W głębokim smutku i żalu pograżony mąż z dziećmi i rodziną  
Prosimy o nieskładanie kondolencji.  
Ul. Ogrodowa 19 m. 3. 1530-U3

**EDWARD JELIŃSKI**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godzinie 8.30 na cmentarzu junkowskim.  
W smutku pograżona rodzina  
Prosimy o nieskładanie kondolencji.  
Pl. Waryńskiego 3 m. 18. 37430g

**MARIA BANASIAK**  
z domu Kuźnia  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godzinie 8.30 na cmentarzu górczyńskim.  
W głębokim smutku pograżony mąż z rodziną  
Ul. Małeckiego 22 m. 16. 37655g

**inż. LEONARD PROKOP**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu parafialnym przy ul. Wojciechowskiego.  
W głębokim smutku pograżeni żona, syn i rodzina  
Ul. Tomaszewskiego 16 (Piatkowo). 37606g

**STANISŁAW ZIENTEK**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.  
W smutku pograżeni żona, dzieci i rodzina  
Os. Przyjaźni blok 9 m. 61. 37598g

**WŁADYSŁAW GRUSZCZYŃSKI**  
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 4 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.  
W głębokim smutku pograżona żona z rodziną  
Prosimy o nieskładanie kondolencji.  
Ul. J. Krasickiego 35. 37626g

**IRENA SKIBSKA**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.  
W głębokim smutku pograżony bratanek z rodziną  
Ul. Słowiańska 28a m. 5. 37626g

**EDMUND KOZŁOWICZ**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godzinie 9.30 na cmentarzu junkowskim.  
Strapienia żona z rodziną  
37539g

**STANISŁAW KUJAWA**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godzinie 8.50 na cmentarzu junkowskim.  
W głębokim żalu pograżona rodzina  
Ul. Junkowska 2. 37655g

**MARIA LIEBERT**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.  
W smutku pograżona rodzina  
Prosimy o nieskładanie kondolencji.  
Ul. Śląska 5 m. 1. 37569g

**FRANCISZEK CIEŚLAK**  
Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu w Pniewach.  
W miętulonym żalu pograżona rodzina  
Pniewy, ul. Lwówecka 16. 37623g

LIPIEC	Marii Urbana
2	
Środa	Słońce: 4.33-21.19

Poznańskie

123 szkoły i przedszkola w remoncie

Dwa lata temu przy niektórych zbiorczych szkołach gminnych w Poznaniu zaczęły powstawać grupy remontowo-budowlane. Obecnie działa ich pięć. Zajmują się głównie kapitalnymi i bieżącymi remontami obiektów oświatowych.

Z pięciu takich brygad, działających w Poznaniu, najsprawniejszą pracuje w Klecku. Tegoroczne zadania remontowe wykonała już w 90 procentach. A są one niemałe: trzeba odnowić 10 obiektów oświatowych. W ubiegłym roku brygada przystąpiła w Klecku do budowy przedszkola. Wszystko wskazuje na to, że placówka ta otworzy swoje podwoje pod koniec sierpnia. Dobrze radzi sobie także brygada, powstała przy zbiorczej szkole gminnej w Kórniku. Planowane na ten rok kapitalne i bieżące remonty w 10 budynkach oświatowych, zrealizowała dotąd w około 80 procentach.

W najbliższych latach Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu przewiduje utworzenie dalszych 10 grup remontowo-budowlanych przy zbiorczych szkołach gminnych w województwie poznańskim. Doświadczenia istniejących zespołów wykazały bowiem, że gra warta jest świeczki.

W tym roku kapitalnymi remontami bądź modernizacją objęto w Poznaniu 123 obiekty oświatowe, w tym odnowić 70 zapoczątkowano w 1979 roku. Na tegoroczne naprawy, głównie starych budynków, przeznaczono blisko 60 mln zł.

W przyszłym roku uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubiniu będą mieli zastępczą salę gimnastyczną, dzięki przeznaczeniu na ten cel budynku gospodarczego. Wcześniej - w sierpniu po modernizacji Szkoły Podstawowej w Głuchowie (gmina Czempin) przbędą w niej pomieszczenia do nauki oraz kuchnia i stołówka. Również w tym samym czasie ma być zakończony kapitalny remont punktu filialnego w Szczytnikach (gmina Kórnik). Powiększy się on o dwie sale lekcyjne, pomieszczenie dla przedszkola i tak zwany blok żywieniowy. Warunki nauczania poprawią się także w Szkole Podstawowej nr 1 w Swarzędzu. I ten stary budynek zyska cztery dodatkowe sale lekcyjne.

Ze 123 obiektów oświatowych, znajdujących się obecnie w remoncie, do 10 sierpnia tego roku ma być gotowych 90. Takie są plany. Z dotychczasowego przebiegu prac wynika jednak, że w niektórych szkołach prace będą opóźnione i to z powodu braku materiałów budowlanych.

Przez wiele lat przeszkodą w terminowej realizacji remontów budynków oświatowych był brak wykonawców. Państwowe przedsiębiorstwa broniły się (i bronią) przed przejmowaniem tych zadań. Również rzemieślnicze spółdzielnie stroniły od zajmowania się remontami szkół i przedszkoli. Ostatnio chętnie przyjmują zlecenia na remonty, ale oferują tylko siłę roboczą (przydział budulca dla nich są limitowane). O materiały budowlane dla takich wykonawców zabiegają przede wszystkim dyrekcje zbiorczych szkół gminnych. Niestety, z różnym skutkiem. (an)

Przed 10 laty Wiesław Kiser założył Gnieźnieński Chór Chłopięcy „Szpaki”. Zaczynając pracę od podstaw, uczył swoich podopiecznych najpierw śpiewu, potem interpretacji. Z czasem mógł wymagać baczenia na emisję głosu oraz intonację. I wówczas rozpoczęło się śpiewanie rzeczywiście chóralne, a jego brzmienie i barwa były coraz lepsze. Zespół sięgał po trudniejsze utwory i na nich doskonalił umiejętności wykonawcze. Dziś śpiewają o nich, że są kunsztowni i w pełni opanowani. To pozwala z równą swobodą śpiewać kompozycje dawnych i współczesnych mistrzów. Tak więc procentują obecnie setki godzin żmudnych prób. „Szpaki” dobrze znane są w Polsce, a także poza jej granicami. Koncertują z dużym powodzeniem, dostarczając wrażeń słuchaczom. Dość zapoznają się z fragmentami recenzji. Ich autorzy nie szczędzą określeń: doskonały, znakomity, mistrzowski. Mają „Szpaki” za sobą publiczność - jej oklaski i uznanie, zachęca do coraz trudniejszych zamierzeń repertuarowych. Łączy wszystkich śpiewaków Wiesława Kisera pasja wspólnego muzykowania, pełne oddanie się śpiewowi chóralnemu.

Pięknym śpiewem „Szpaki” rozstawiają Gniezno



Podczas koncertu w Sał Odrodzenia poznańskiego Ratusza. Fot. - S. Ossowski

Mali artyści wypoczywają obecnie po dziesiątym sezonie artystycznym, który zamknął się liczbą 30 koncertów, udziałem w festiwalach, nagraniami radiowymi i telewizyjnymi.

Wakacje ze swingiem; 16.40 Władź mi się, widzi wam się - magazyn spraw społ.; 17.05 Muzyce na początek UKF; 17.40 Z mojej płyty toki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.30 Czas relaksu; 19.00 Pow. w wyd. dźwięk.; 19.35 Opera tygodnia; „Ognisty anioł”; 19.50 „Ostatni statek z planety Ziemia” - pow.; 20.00 Studio 202 - wrocławski magazyn rozrywkowy; 21.00 Z tysiąca i jednej piosenki - C. Gounod; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów - N. Wilson; 22.15 Trzy kwadransy jazzu - problemy; 23.00 Album piosenki polskiej; 23.05 W tonacji Trójki; 24.00 Między dniem a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22, 0.50.

Lato w piosence; 11 To proste - zrób sam; 11.30 Omen - na fortepianie gra J. Witkowski; 11.30 G. Rossini - Sceny z „Cymlika Sewileńskiego” (stereo); 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głęboki dźwięk (stereo); 13.00 Tu Studio Stereo; 14.45 Tańce beskidzkie; 15.05 Radiowy Tygodnik kulturalny; 15.50 Z kowieckiego no tatnika - felieton; 16.05 Rozmowa o książkach; 16.25 Nauka - praktyka; 16.40 Audycja aktualna - K. Kolanowski; 16.50 Radioexpress; 17.00 Lato w piosence; 17.15 Poezja młodych - Radiowa witryna poetycka; 17.40 Z taśmoteki spikera; 17.50 Spotkanie - opow. J. Białczaka; 18.10 Poznańscy sołtysi; 18.25 Przypomnienie do przyszłości; 18.40 O zdrowie człowieka - Rola i miejsce profilaktyki; 19. Kulisy historii - Legendy górali; 19.15 Jez. francuski; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.00 W. Conover przedstawia; 21.50 Recital Haliny Fracko wiak; 22.15 Sztuka zarządzania; 22.35 W trosce o słowo i treść - Nasz język współczesny.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22, 0.50.



Do najładniejszych miasteczek w województwie leszczyńskim należy Poniec. Na zdjęciu: kamieniczki na rynku w tym mieście. Fot. - R. Królak

Krajobraz wiejski w oczach artystów

Wszystkim, którzy interesują się amatorską sztuką ludową, radzimy odwiedzić Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie (pod Poznaniem), gdzie do 16 lipca br. czynna jest wystawa polskiego krajobrazu w malarstwie, rzeźbie, grafice i tkaninie artystycznej. Ponad 140 prac to dzieła 60 twórców, należących do wrocławskiego Stowarzyszenia Plastyków Amatorów.

Autorzy ekspozycji wywodzą się z różnych środowisk. Twórcy ci, od kilkunastu lat zrzeszeni w stowarzyszeniu, prezentują swoje prace przede wszystkim w miasteczkach wsiach, ale mają na swym koncie także wystawy ogólnokrajowe i zagraniczne. (zd)

Kaliskie

Pleszew przed 700-leciem

Pleszew, jedno z większych miast w województwie kaliskim obchodzić będzie niebawem 700-lecie istnienia. „Niebawem” to znaczy za 3 lata, ale przygotowania do tych obchodów trwają już w pełni. Władze miasta pragną przystroić gród w nową szatę, poprawić stan dróg dojazdowych, estetykę ulic i otoczenia domów, rozbudować urządzenia komunalne. Nad przebiegiem prac czuwa społeczna komisja, a wkład w upiększanie miasta i opieki nad jego mieszkańcami dają zarówno jego mieszkańcy, jak i zakłady przemysłowe. Pleszewianie mają doświadczenie w takim działaniu, wiele zrobili bowiem, by upiększyć swoje miasto podczas przygotowań do telewizyjnego turnieju „Bank 440”. Powstał wówczas m. in. Dom Kultury i amfiteatr, przebudowane zostały skrzyżowania ulic, położono wiele chodników.

Obecnie swe 700 urodziny miasto upamiętni halą widowiskową, muzeum regionalnym i nowym pomieszczeniem biblioteki. (zd)

Pilskie

Małe miasta - wygodne miasta

Na deskach projektantów w wojewódzkich zarządach rozbudowy miast i osiedli w całym kraju coraz częściej pojawiają się plany modernizacji małych miast, o liczbie ludności nie większej niż 15 000 lub 20 000. W rezultacie powstają w tych miasteczkach funkcjonalniejsze osiedla mieszkaniowe i nowoczesniejsza infrastruktura komunalna, handlowa, socjalna i kulturalna. Dobrym tego przykładem są małe miasta w województwie pilskim.

Radykalnej zmiany układów komunikacyjnych oraz rozbudowy obiektów użyteczności publicznej doznał się 22-tysięczny Wałcz. Wszechstronne przemiany przeżywa stare - 700-letnie miasto - Rogoźno, a obecnie spod ręki planistów wyłania się wizja 18-tysięcznego Wągrowca - serca Ziemi Pałuckiej i chętnie odwiedzanego ośrodka wypoczynku letniego. Urbanisci zakładają, że do 1990 roku Wągrowiec liczyć już będzie 25 000 mieszkańców i dlatego do tej pory trzeba będzie rozbudować oczyszczalnię ścieków i ujęcie wody dla miasta. Doprowadzony zostanie do miasta gaz ziemny i rozbudowana sieć ciepłownicza.

W trosce o wypoczynek mieszkańców Wągrowca, w północnej jego dzielnicy powstanie 13-hektarowy park międzyosiedlowy, rozbudowany zostanie zespół urządzeń turystycznych i sportowych. Buduje się nową salę sportowo-widowiskową, a wkrótce powstanie basen piywacki. Nie zapomniano też o oświacie i placówkach służby zdrowia. W ciągu 10 lat powstaną w mieście: szkoła, przychodnia rejonowa i ośrodek zdrowia, pięć przedszkoli i cztery żłobki.

Konińskie

Wczasy seniorów w ogródkach

Po raz piątą Wojewódzka Rada Związków Zawodowych wspólnie z Wojewódzkim Zarządem Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Koninie organizują wczasy dla emerytów i rencistów w pracowniczych ogródkach działkowych. Tym razem w czterech turnusach od 1 lipca do 19 sierpnia w ogródkach „Górnik” i „Pawłów” wypocząć będzie 200 osób pod opieką uczennic starszych klas Zespołu Szkół Medycznych w Koninie. Wczasowiczom na działkach zapewnią się posiłki dwa razy dziennie, wycieczki do lasu oraz zabawy i imprezy kulturalno-rozrywkowe. Między innymi konińskie centrum kultury przygotowuje dla seniorów koncerty, występy, a nawet dyskotekę. Mają też odbyć się spotkania dzieci, przebywających w tym regionie na koloniach, z pensjonariuszami działkowych wczasów. Jedynym większym kłopotem organizatorów tej ważnej akcji jest sprawa transportu. Zakłady pracy z powodu niedostatku paliwa odmawiają codziennego przewożenia pensjonariuszy. (rys)

telefony donoszą...

W Smolowie w województwie pilskim, prowadzący małego „Fiat” zjechał nagle na lewą stronę jezdni, na skutek czego zderzył się z „Fiatem” 125p. Pasażer małego „Fiatu” poniósł śmierć na miejscu, jego kierowca zmarł w szpitalu, natomiast trzy osoby z drugiego samochodu odniosły obrażenia.

- 17.45 - „Górnicy na czarnym łące” - reportaż filmowy;
  - 18.15 - „Dwie strony medalu” (kol.);
  - 18.50 - Dobranoc (kol.);
  - 19.00 - „Bractwo żelaznej szelki” - „Sładami Odysa” (kol.);
  - 19.30 - Dziennik (kol.);
  - 20.10 - „Dobry wojak Szwajk” - cz. 1 czechosł. filmu fab.;
  - 22.05 - „Konkrety” - program publicystyczny (kol.);
  - 22.35 - Dziennik (kol.);
  - 22.50 - „Poglądy” (kol.).
- PROGRAM II
- 16.05 - „Klapy”;
  - 16.30 - „Dobry wojak Szwajk” (cz. 1) czechosł. film fab.;
  - 21.55 - „Leonora” - francuskośl. film fab.

TELEWIZJA

PROGRAM I
19.00 - Telefony - „Podróży z nami” oraz film z serialu „Jana z dzwoni” (kol.);
19.25 - NURT - Nauczanie początkowe: „Środowisko społeczno-przyrodnicze”;
19.55 - Obiektyw;
19.15 - Dziennik (kol.);
19.30 - „Wakacje w kręgu rodziny” (kol.);
19.55 - Losowanie Express Lotka i Małego Lotka (kol.);
19.05 - „Dom i my” (kol.);
19.20 - „Skarbiec” - tygodnik historyczny (kol.);

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach
KALISZ: Zofia Pacewiczka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05
PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56